Nr. 307 (z dod. por.). Dnia 5 listopada. Sobota. Dnia 24 października (5 listopada) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

NAJWYŻSZY UKAZ IMIENNY

do Rządzącego Senatu.

Najukochańsza Ciotka Nasza, owdowiała Małżonka Króla Wirtemberskiego Karola I-go, Królowa Olga Mikołajówna, z woli Wszechmogącego Boga, zmarła w d. 18 bieżącego października w 71-ym roku życia.

O smutnym tym wypadku rozkazujemy Rządzącemu Senatowi podać do powszechnej wiadomości.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano

„ALEKSANDER”.

Gatczyno
19-go października 1892 r.

— Wczoraj, d. 4-go listopada, w dzień pogrzebu Jej Królewskiej Mości Królowej Wirtemberskiej Olgi Mikołajówny, w warszawskim prawosławnym soborze katedralnym, o godz. 1-ej po południu, zostało odprawione nabożeństwo żałobne za zgasłą w Bogu Królowę pontyfikalnie przez protojereja katedralnego, Klemencjusza Czechowicza. Na nabożeństwie był obecny JE. Główny Naczelnik kraju jenerał-adjutant J. W. Gurko, jenerałowie, urzędnicy dworscy, naczelnicy oddzielnych części i zarządów, tak wojskowych, jak i cywilnych, sztab i oberoficerowie wojsk konsystujących w Warszawie i wielu pobożnych.

Przedstawień w dniu tym w teatrach rządowych nie było.

(Warsz. Dniewn.)

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbędzie się przed sumą procesja różańcowa.

— Dzień jutrzejszy kościół św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej obchodzić będzie całodziennem nabożeństwem odpustowem z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami na sumie i nieszporach ku uczczeniu św. Karola Boromeusza, którego uroczystość przypadała wczoraj. Takież nabożeństwo odpustowe ku czci tego świętego odprawione będzie jutro w kościele pod jego wezwaniem na Powązkach.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Do chóru głosów za i przeciw niemieckiej reformie wojskowej brakowało jeszcze głosu — choragosa. Książę Bismark w rozmowie z dr. Hansem Blumem, który z kilkoma obywatelami lipskimi odwiedził go, zmasakrował w sposób niemiłosierny całą reformę wojskową, aczkolwiek sam co lat kilka z takiemiż reformami, powiększającemi budżet i armję, bez sromu występował, strasząc parlament dwufrontową sytuacją zagraniczną.

Były kanclerz tak się przy tej sposobności zgryźliwie wyrażał o osobach, będących dzisiaj u steru Niemiec, że dr. Hans Blum, powtarzając swoją rozmowę w *Leipziger Neueste Nachrichten*, uważał za właściwe o tem i o owem przemilczeć. Część rozmowy podajemy już dzisiaj.

„Pierwszego właśnie warunku dla przyjęcia reformy brakuje: konieczności jej. Czemże uzasadniają projekt? Wielkiem powiększeniem sił zbrojnych naszych sąsiadów na zachodzie i wschodzie. Chcą zrobić nas tak silnymi, jak oni obydwaj, abyśmy z każdym frontem zmierzyć się mogli. Dlaczego na dwóch frontach a nie odrazu na trzech? Niema żadnego prawdopodobieństwa, abyśmy odrazu prowadzili wojnę dwufrontową. Rosja nie uzna każdego *casus belli*, jaki podoba się zaimprowizować francuzom, a w tym zupełnie nieprawdopodobnym wypadku, gdyby Rosja nas zaczepiła sama, Francja przypatrzy się naprzód, jak rzeczy się rozwiną, zanim pójdzie lub nie.

„I pocóż mamy tę olbrzymią stopę pokojową uchwalać? Kto miałby w przyszłej wojnie zwyciężyć? Ten, kto wygra pierwszych bitew dwie lub trzy. A bitwy te nie będą przecież staczane w miljon żołnierzy, co najwyżej w 2—300,000 ludzi. Większą liczbą walczących niepodobna komenderować, niepodobna jej przejrzeć nawet, a cóż dopiero na placu bojowym ustawić! A nawet przejrzeć te masy dałoby się tylko z balonu.

„Zależy więc, jak zależało dotychczas, na dobrem kierownictwie, na przewadze taktyki, a tej nie poręcza olbrzymie powiększenie wojska. Przy naszej dzisiejszej sile armji możemy, przy dobrem kierownictwie, operować wybornie, nawet, jeżeli chcecie, na dwóch frontach. Hr. Caprivi sam przecie już się przekonał o tem i przekonywająco prawił niedawno o *rage des nombres*. Dlaczegoż znowu nagle o przyszłem zwycięztwie rozstrzygać ma liczba, przewaga liczebna?”

O tak zwanych „niebezpieczeństwach wojennych” wyraził się książę Bismark, jak następuje:

„Nie mogę w żadnym razie uznać, aby niebezpieczeństwo było dzisiaj groźniejszem, niż w r. 1888-ym. Przeciwnie. Sądzę, że wojna w najbliższych dwóch lub trzech latach jest absolutnie nieprawdopodobna.

„Francja jest dzisiaj bez porównania spokojniej

Z dekoracyj Paryża.

(Dokończenie.)

Na tle wspaniałego pawilonu *Sully* w Louvrze, od strony placu *du Carrousel*, pysznie się przedstawia pomnik Gambetty. Wielkiemu mówcy, który swoim talentem krasomówczym przyczynił się w znacznej mierze do utrwalenia rzeczypospolitej, a swoim nietaktem politycznym do rozbicia się stronnictwa demokratycznego na drobne partje, postawiono pomnik złożony i dlatego może, że złożony (Aubé rzeźbiarz i Boileau architekt) — niebardzo interesujący zblizka. Jest to na pewną odległość przyjemna dekoracja placu, jakkolwiek obelisk ze lwem skrzydlatym na wierzchu, który go jeszcze osadza, nie odznacza się wymiarami imponującemi. Oddzielnym szczegółom nie można odmówić wielkich zalet. Figury wybornie modelowane, żywe, charakterystyczne, typowe, nowe: ale cóż, kiedy całość się nie trzyma, nie wyraża jednej idei, bodaj jednego jakiegoś momentu.

Gambetta na cokóle, pod obeliskiem, w osławionej karykaturalnie charakterystycznej swej pozie mówcy z wyciągniętą nadmiernie głową i wyprężonym palcem prawej ręki, robi wrażenie krzykacza, który nie ma zresztą nic wspólnego z grupą dziecka, żołnierza z bronią w ręku i kogoś tam jeszcze u swoich nóg. Co tu robią te pyszne kobiety nagie, tak typowo francuzkie, tak pyszne same dla siebie a tak niczem nie związane z całością? Dlaczego lew skrzydlaty, na którym siedzi genjusz (genjusz czego, czy kogo? Francji czy Gambetty?), sam siedzi także, ale!... na ogonie? Miałażby ta poza oznaczać właśnie wzlot?...

Jest to taki sam błąd, jaki popełnił Mercié w swoim *Genjuszu na Pegazie*, zdobiącym jedną z fasad nowego Louvre'u. Genjusz siedzi na skrzydle pegaza. Czy dlatego, aby legendowej bestji ułatwić wzlatywanie w powietrze?

Taka niekonsekwencja razi i pokazuje, iż artyście więcej chodziło o szczegóły niż o całość. Już to samo, że Gambetta wraz z grupą u swoich nóg, prawdopodobnie alegorja „obrony narodowej”, jest wykuty z szarego kamienia, słabo odrzynającego się od obeliska, kiedy wszystkie figury poboczne i lew skrzydlaty, jako odlane z ciemnego bronzu, odrazu rzucają się w oczy, zdradza, iż artysta nie był przejęty zbyt wielkiem uwielbieniem dla przedstawiciela demokracji burżuazyjnej, niebardzo wiedział, co z niego wydostać na wierzch.

A przytem ciekawy szczegół. Innemu mówcy, z inego czasu, innego charakteru, miasto postawiło lichy pomnik na bulwarze St. Germain. W jednym jednak i drugim pomniku obydwaj mówcy stoją z wyciągniętą głową, z wyciągniętą ręką, z wyprężonym palcem. Kiedy jednak dla scharakteryzowania talentu Gambetty trzeba było zapisać cały obelisk od góry do dołu łokciowemi frazesami—na cokole pomnika Dantona jest tylko jeden frazes: „*Pour vaincre les ennemis de la patrie il faut de l'audace, encore de l'audace et toujours de l'audace.*”

Do najświetniejszych jednak dekoracyj rzeźbiarskich Paryża zaliczyć trzeba pomniki: Diderot'a przez Jana Gautherin, Neuville'a przez Franciszka de Vidal, Dumas'a przez Gustawa Doré i tak zwanego Lwa belforckiego, którego autorem jest Bartholdi.

Diderot, ten rzeczywisty ojciec literackiego dziewiętnastego wieku, który przed stu laty przeszło robił w powieści i krytyce artystyczno-literackiej to, co się dziś robi, dopiero przed kilku laty, w setną rocznicę śmierci (1713 † 1784) doczekał się tego, że go zaczęto wydostawać z cienia. Kiedy pomnikami Voltaire'a i Rousseau'a zarzucono już nietylko Paryż, ale Francję całą, pamięć Diderot'a uczczono po raz pierwszy, obecnie na placu St. Germain-des-Prés. Siedzi on spokojnie w swoim wygodnym fotelu, z odkrytą głową, z piórem w ręce, gotów w tej chwili pisać. Spokój jego jest imponujący. Wybornie patrzy, uśmiecha się łagodnie, nieznacznie, może nawet cokolwiek ironicznie, nie wiadomo tylko, czy do swojej myśli, czy do tego, na co patrzy. Głowa jest modelowana nieporównanie pod względem charakteryzowania szczegółów, a pomimo to rysuje się całkowicie. Wszystko, co tylko nie odnosi się do uwydatnienia człowieka, jego wyrazu, charakteru, traktowane jest ogólniej i dlatego widzi się w pomniku odrazu Diderota: człowieka, który myśli.

Świetny jest pomnik Dumas'a. Wprawdzie zdaleka, a nawet i zblizka razi ten wielki, niezgrabny fotel, w którym siedzi Dumas, ale z chwilą, kiedy oko oswoiło się już z brakiem proporcji pomnika, jakby przysadkowatego, wychodzą epizodycznie jego zalety. Sam Dumas wydaje się za małym, ale jego jowjalna twarz promienieje wesołością; jego oczy zadziwiają wielkością i wyrazem naiwnej genjalności; jego włosy kędzierzawe metysa bawią. Patrząc na tę twarz otwartą, szczerą, łagodną, doznaje się wrażenia tak przyjemnego, jak gdyby żadne troski na świecie nie istniały i człowieka coś tak ciągnie do tego człowieka, że mimowoli chciałoby się przeskoczyć przez balustradę skweru (plac Malesherbes) i tam na cokóle, razem z tym robotnikiem, z tą panną, z tym młodzieniaszkiem zacząć co czytać na czwartego którykolwiek tom któregokolwiek z tych arcydzieł fantazji i dobrego humoru, ale czytać tak, jak ta grupa czyta, jak się dawniej czytało, gdzieś od środka,

usposobioną i mniej gotową do akcji, niż w roku 1888-ym. Wówczas szalała tam *boulange*. Boulanger przygotowywał się do założenia dynastji Boulangera. Potrzebował tylko nacisnąć guzik, a był panem Francji. Wówczas wojna była nieuniknioną. Francuzi dadzą się zawsze porywać podobnym awanturnikom. Przypominam sobie epizod z początków r. 1871-go. Gdy Gambetta chciał opóźnić podpisanie preliminarjów pokojowych, przyszedł do mnie pewien znany bonapartysta i rzekł:

— „Jestem zdecydowany pojechać do Bordeaux i Gambettę położyć z rewolweru, potem zadzwonię na służbę, powiem do niej: „Precz z tym wieprzem!” i obejmę władzę imieniem cesarza”. Potrzebuje on tylko sześciu ludzi, jednako z nim myślących, aby pod wrażeniem pierwszego przestrachu porwać w swe ręce rządy.

„Sądzę, że człowiek ten miał rację. Przecież nie zgodziliśmy się na awanturę. Wszelka bowiem monarchja we Francji jest dla sprawy pokoju z niemcami niebezpieczniejszą, niż rzeczpospolita. Monarchja znajdzie łatwiej przymierza z monarchjami, zwłaszcza z Rosją. Że dzisiejsi wielkorządzcy francuscy nie myślą o wojnie, przekonywa najbardziej fakt, że uprosili sobie błogosławieństwo Ojca św.

Nie był to ze strony Papieża przysmak, przeznaczony dla nas. Stało się to jedynie w tym celu, aby wyrównać wewnętrzne sprzeczności i naprężenia we Francji, wielkiemu, żywemu i powszechnemu pragnieniu pokoju u francuzów zadosyćuczynić i władzcom Francji byt błogi i wygodny zabezpieczyć. Zresztą wiedzą ci panowie o tem, że pierwszy wybitniejszy jenerał zmiótłby ich z powierzchni swoją dyktaturą.”

Resztę wywodów, coraz ciekawszych, odkładamy z braku miejsca do jutra. *Br. Z.*

Umowy spółkowe.

Za odbicie ruchu przemysłowo-handlowego, w znacznej mierze wierne i ścisłe, uważać należy kontrakty spółkowe, ogłaszane w tutejszym sądzie handlowym.

Nie sięgając daleko, przytoczymy dziś spis spółek, ogłoszonych od d. 1-go września r. b. do chwili bieżącej.

*

Umową prywatną z d. 18-go września r. b. pomiędzy Józefem Rawiczem, bankierem warszawskim, Władysławem Aleksandrem Rawiczem, kandydatem praw, i Jadwigą Wołowską, córką ś. p. Stanisława, działającą w asystencji matki i kuratorki swojej, p. Marji Wołowskiej, zawiązaną została spółka komandytowa w celu prowadzenia w Warszawie domu bankiersko-komisowego pod firmą A. Rawicz i sp., istniejącego od r. 1869-go a prowadzonego uprzednio przez Józefa Rawicza i zmarłego w sierpniu r. b. ś. p. Stanisława Wołowskiego.

Pp. Józef i Władysław Rawicz będą wspólnikami firmowymi i każdy z nich, jako taki, mocen będzie w imieniu firmy podpisywać wszelkie zobowiązania, Jadwiga Wołowska zaś przyjmuje udział w spółce w charakterze wspólniczki komandytowej, odpowiedzialnej za straty w granicach swojego kapitału wkładowego.

Kapitał spółki ustanowiony został w kwocie 250,000 rs.; Józef Rawicz i Jadwiga Wołowska wnieśli po 100,000 rs., pozostawiając w nowej spółce kapitał zakładowy dawnej spółki między Józefem Rawiczem i Stanisławem Wołowskim; Władysław Rawicz wniósł 50,000 rs. Udział w zyskach i stratach określony został w stosunku 46% względem Józefa Rawicza i po 27% względem Władysława Rawicza i Jadwigi Wołowskiej.

Spółka ma trwać do d. 31-go grudnia 1902-go r.

*

Poddany austrjacki, fabrykant maszyn młyńskich, p. Karol Zaruba, i b. urzędnik kolei terespolskiej, p. Franciszek Wodecki, w celu prowadzenia wspólnemi siłami fabryki maszyn, budowy młynów nowych i naprawy starych zawarli na lat 10, poczynając od d. 13-go września r. b., spółkę p. f. „K. Zaruba i sp.”. Wkład Zaruby stanowi fabryka w Warszawie przy ulicy Przyokopowej pod nr. 11-ym, wartości 8,000 rs., Wodeckiego zaś gotowizna w kwocie 4,000 rs.

*

Fabryka wstążek jedwabnych (Marszałkowska nr. 89) w ciągu lat trzech, od d. 13-go b. m., ma być prowadzona przez spółkę „Reicher i sp.”, do której składu weszli: Natan i Bernard bracia Reicherowie oraz Gustaw Folman; wkład braci Reicherów stanowią maszyny i inne ruchomości, oraz kapitał obrotowy w kwocie 12,000 rs, podlegający wniesieniu w miarę potrzeby.

*

Pp. Romuald Lesisz, Stanisław Müller i Franciszek Jarecki, każdy z kapitałem po 6000 rs., zawiązali spółkę p. f. „Romuald Lesisz i sp.” na lat 10, od d. 13-go sierpnia r. b. Spółka ma za przedmiot handel hurtowy i detaliczny win i innych trunków. Odpowiedzialnymi wspólnikami są dwaj pierwsi, z dniem jednak 1-ym lipca 1894-go r. i p. Jarecki winien przyjąć udział w spółce, jako wspólnik firmowy.

*

Po rozwiązaniu spółki z p. Łuczyńskim, p. Władysław Szenic zawarł spółkę komandytową na lat trzy od dnia 17-go września r. b. z Józefem Reichem dla prowadzenia składu piwa i porteru, przyczem zarząd powierzono Szenicowi z zastrzeżeniem, iż towar zawsze nabywany będzie za gotówkę, tak, iż S. nie będzie wydawał żadnych weksli i innych zobowiązań, ani też przyjmował ich w imieniu i interesach spółki. Wkład S. stanowią aktywa dawnej spółki, zapasy piwa, porteru, szkła i etykiet wartości 2,500 rs., wkład R. gotówka w kwocie 5,000 rs.

*

Kupcy warszawscy, pp. Edward Kostrzewski i Stanisław Gralewski zamierzają w ciągu lat 6-ciu, poczynając od 1-go b. m., prowadzić hurtowny skład węgla kamiennego krajowego i szlązkiego, węgla drzewnego, cementu, wapna i cegły ogniotrwałej, zawarłszy w tym celu spółkę p. f. Stanisław Gralewski i sp. z kapitałem 15,000 rs., z których 12,000 rs. stanowi wkład p. K., 3,000 rs. wkład p. G. Zarząd spółki powierzono temu ostatniemu.

*

Pan Kazimierz Sulistrowski wystąpił z d. 1-ym czerwca r. b. ze spółki komandytowej „Union: K. Sulistrowski, Cwirko i S-ka”, ustępując swój udział pozostałym spólnikom za 26,182 rs. Odtąd firma spółki, mającej za cel prowadzenie fabryki gilz myśliwskich i nabojów rewolwerowych w Warszawie, w domach nr. 687 przy ulicy Leszno i nr. 257 przy ul. Nowy-Świat, będzie „Union: Cwirko i S-ka”. Podpisywać firmę będzie jedyny spólnik firmowy, inżenier Feliks Godycki-Cwirko.

*

Umową z dnia 26-go sierpnia r. b. rozwiązano spółkę firmową Reinecke i Weigt, istniejącą od 1880-go roku. Cały majątek fabryki kapeluszniczej p. Ludwik Reinecke wydał p. Teodorowi Weigtowi, po otrzymaniu od niego 4,800 rs. gotówką oraz 4,000 rs. w sola-wekslach, a to w wykonaniu wyroku sądu polubownego z dnia 22-go sierpnia r. b.

*

Fabrykant kapeluszów Ludwik Hannig (Przejazd nr. 9) zawarł spółkę na lat trzy od d. 1-go lipca r. b. z Juljuszem Wehrem pod firmą Hannig i Ska. Wkład H.—urządzenie fabryki, ruchomości fabryczne, zapasy materjału, oraz towaru gotowego i aktywa według ksiąg handlowych, zamkniętych w d. 1-ym lipca r. b., oszacowane na 5,600 rs.; W. wniósł do spółki 2,000 rs. i zobowiązał się w ciągu b. m. wnieść jeszcze 4,000 rs.

*

Fabryka wyrobów z terakoty (Mokotów nr. 6) i skład tychże wyrobów (Marszałkowska nr. 139) od d. 17-go sierpnia r. b. prowadzone są przez spółkę firmową „Z. Florjanowicz i J. Dziewulski”, zawartą na lat 10 przez współwłaścicieli tejże fabryki i składu pp. Zygmunta Florjanowicza i Jana Dziewulskiego. Prócz prawa własności względem fabryki i składu p. F., jako wkład, wniósł swój wynalazek, oceniony obustronnie na 15,000 rs., p. D. zaś zobowiązał się wnieść w gotowiznie 15,000 rs.

*

P. Józef Czajkowski, w celu eksploatacji wynalazku różnych wyrobów z masy korkowej, zawarł spółkę firmową „Czajkowski i Gawryłow” na lat 10 od d. 6-go września r. b. z p. Aleksandrem Gawryłowem. Wkład p. C. stanowią wynalazek, przywilej i maszyny, ocenione ogółem na 4,000 rs., wkład p. G. 4,000 rs. w gotówce.

*

Fabrykę wyrobów z celluloidu, w domu pod nr. 13-ym przy ul. Miłej, od d. 7-go września r. b. w ciągu lat pięciu zamierza prowadzić spółka firmowa „Sz. L. Grünberg i A. I. Kuklański”. P. G. wniósł do spółki tokarnie, maszyny, narzędzia, materjał i wyroby, ocenione ogółem na 1,000 rs., p. K. wniósł 2,000 rs. oraz zobowiązał się wnieść jeszcze 1,000 w ciągu pół roku i 3,000 rs. w ciągu roku, licząc od d. 7-go września r. b.

*

Oprócz powyżej wymienionych ogłoszono w tymże czasie jeszcze kilkanaście spółek pomniejszych. W ogóle w r. b. ruch w tych kontraktach był dość ożywiony.

Niagara i przemysł.

Że yankeesi od dawnego już czasu łamali głowy nad sposobami zużycia w przemyśle olbrzymiej siły, utajonej w łonie wodospadów Niagary, któżby się dziwił, znając zmysł przedsiębiorczy i praktyczny przeciętnego obywatela Stanów Zjednoczonych, dziwniejszem wydaćby się mogło, iż w ostatnich dopiero dwóch latach na szerszą miarę zabrano się do dzieła.

Do tej pory ponad brzegami potężnego spływu wód urządzono zaledwie kilka papierni, młynów, tartaków, szlifierni, które w drobnej tylko cząstce, na wspomnienie nie zasługującej nawet, korzystały z siły prądu, a z których znaczną część przy świeżo przeprowadzanej regulacji koryta rzeki usunięto nawet.

Dopiero w nowszych czasach, w szeregu najrozmaitszych projektów zastosowania siły wodospadów w przemyśle, zyskał uznanie, ze względu na praktyczne jego strony, plan

---

z całem zajęciem, jednem tchem. Wszystkie te jednak szczegóły nikną albo przynajmniej schodzą na drugi plan wobec figury muszkietera, siedzącego na skraju cokółu, z tyłu pomnika. Ten muszkieter siedzi po muszkietersku, z całą swobodą, z całem zaniedbaniem, z całą zuchwałością jakiegoś awanturnika w dobrym tonie, któremu przyszła ochota siąść tam i siedzieć sobie, ot! tak, od niechcenia.

„Jestem muszkieter, naturalny syn starego Dumasa i siedzę sobie na jego pomniku, bo mi się tak podobało! Patrzcie na mnie!”

Pomnik ten, biorąc po rzeźbiarsku, jako całość nie jest skomponowany. Wszystkie figury są luźne. Przyznać jednak trzeba, że pod względem swobody, charakteru, wyrazu poszczególnych figur, pomysł udał się wielkiemu ilustratorowi „Don Kiszota”, chociaż on w późniejszym dopiero wieku wziął się do rzeźby. Francis de Vidal trudniejsze miał zadanie z Neuvillem, niż Doré z Dumasem. Znakomity twórca „Ostatniego naboju” i całej masy patrjotyczno-sentymentalnych epizodów wojny francuzko-niemieckiej, miał twarz i głowę franta, a całą postać i ruchy wykrygowanego oficerka i sztucera salonowego, co zresztą widać i na pomniku. Niezależnie jednak od tego doskonale patrzy on wdal; czuć, że obserwuje jakiś przedmiot odległy, może jakieś ruchy wojska czy oddziału, jakąś scenę i za chwilę zacznie szkicować. Lewa ręka trzyma spokojnie paletę, a prawa jest już gotowa do ruchu, który bezwiednie umie wykonywać. Wybornie stoi, pół oparty o belkę, a ubranie lekkie, swobodne nic mu w ruchach nie przeszkadza. Jest to świetny okaz nowoczesności pozy, przy nowoczesności stroju w rzeźbie, której estetycy dawnej daty dziś jeszcze niechętnie pozwalają wychodzić po za skamieniałe formy dawnego życia, dawnych ideałów.

„Lew belforski” na placu Denfer-Rochereau, tak nazwanym na cześć bohaterskiego obrońcy Belfortu, jest arcydziełem Bartholdi'ego. W pierwszej chwili lew ten dziwi. Jakto! po takich skończonych modelacjach Barry'ego, który poprostu żywe zwierzęta odlewał w bronzie, a obok takich opracowanych okazów Caïna, jego ucznia, który jeżeli nie w wyrazie, nie w psychologji zwierząt, to przynajmniej w traktowaniu zewnętrznej formy dorównywał swojemu mistrzowi, jakiś szkic ogólny, coś, co przypomina lwa?... A jednak tak jest. Alegorji nie można przedstawiać z całym realizmem szczegółów. Lew modelowany realistycznie przedstawiałby tylko lwa a nie Belfort z jego zasługą w przeszłej wojnie i z jego aspiracjami w przyszłej. „Lew” Bartholdi'ego wyraża ideę. Traktowany ogólnie, w wielkich bryłach i w wielkich płaszczyznach, siedzi na zadzie miękko, na przednie łapy mocno wspięty i patrzy przed siebie spokojnie, poważnie. Czuć jednak, że on jest w chwilowym spoczynku, że ta siła utajona, czy przyczajona tylko pod tą formą łagodnie ułożoną za chwilę może działać i że na dany jeden znak do życia czynnego, do walki, wszystkie członki jego ciała *wymodelują się same* odrazu a odpowiednio do akcji—i on wtenczas ryknie, porwie się i rzuci!

Może w ruchu głowy jest cokolwiek zadużo aktorskiego bohaterstwa, teatralnej pewności siebie, tego Cyda, który zanim zacznie działać, już ma zawczasu bohatersko nastrojoną minę do przyszłej roli. Ale to francuzi mają, i to mają tak dobrze w życiu, jak w sztuce, tak dobrze wewnętrznie, w duszy, jak i w pozorach, w zewnętrznych formach. W każdym z nich potrosze jest kilku ludzi, kilka dusz pod odpowiedniemi formami: jest kupiec zaciekły i chytry, jest entuzjasta bezinteresowny i wylany, jest cynik zimny i lekkomyślny, i jakiś idealista zapalony a poważny, jest aktor w artystycznem znaczeniu, frant w najgorszym gatunku, jest fryzjer sztuczny, który nadskakuje damom i bohater instynktowy, który umie ginąć na barykadach. W „Lwie” Bertholdi'ego dużo jest tych cech francuza-człowieka, ale to mu właśnie trzeba poczytać za zasługę, gdyż dzieło sztuki ma wyrażać conajmniej jedno z dwojga: albo duszę artysty, albo ducha jego otoczenia. Bartholdi w swojem dziele wyraził jedno i drugie.

Antoni Sygietyński.

Paryż w sierpniu.

t. zw. *„harnessing Niagara"*, „opancerzenia Niagary". Określenie to odpowiada wielce istocie rzeczy, chodzi tu bowiem o uwięzienie wód i zamknięcie ich w kamieniu i stali.

Dla wprowadzenia planu tego w życie zawiązała się w r. 1890-ym ze znacznym kapitałem „Cataract Construction Company" i z taką energją zabrała się do dzieła, że już w r. p. należy się spodziewać wykończenia olbrzymich robót.

Słówkiem już wspominaliśmy o śmiałem przedsięwzięciu w rubryce pisma naszego „Ze świata", tu zaś, z uwagi na doniosłość sprawy i zbliżającą się chwilę otwarcia wystawy czykagoskiej, w której zakres niejako wchodzi owo *harnessing Niagara,* obszerniejszą podajemy wzmiankę.

Na granicy Kanady i Stanów Zjednoczonych stanowi Niagara, jak wiadomo, połączenie jeziora Erie, z którego wypływa pod Buffalo z jeziorem Ontario, ostatniem w szeregu wielkich jezior Ameryki północnej. Z nagromadzonych tu wód słodkich w ilości, równającej się połowie tychże po całej ziemi rozlanych, spływ Niagary unosi w godzinie 90,000 miljonów stóp sześciennych (angielskich) wody. Długość spływu tego wynosi 34 mil angielskich, spadek zaś na tej przestrzeni 333 stóp angielskich. Wodospad sam rozszczepiony jest wyspą Kocią, Goat Island, na dwa ramiona, z których zachodnie, kanadyjskie zowie się wielkiem albo *Horseshoe fall* (wodospadem podkowy); jest ono szerszem, wysokość zaś spadu wynosi 158 stóp; ramię wschodnie, amerykańskie, leży całe w granicach Stanów Zjednoczonych, a wysokość spadu wynosi 164 stóp. Poniżej, jak i powyżej katarakty, silne znajdują się prądy i wiry, z których pierwsze 52 stopy posiadają spadku, drugie 104. Owóż wymieniona kompanja zamierzyła skorzystać z silnych prądów, jak i z samej katarakty dla wytworzenia ogólnej siły 210 stóp spadku. Nieopodal od północno-amerykańskiej wioski Niagara City, powyżej wodospadu, zakupiła ponad brzegiem rzeki przestrzeń 1,000 akrów ziemi i tu w d. 4-ym października r. 1890-go rozpoczęła roboty, z takim pośpiechem prowadzone, że dziś już niedalekiemi są końca.

Woda z rzeki chwytana jest w punkcie o półtorej mili powyżej katarakty, w miejscu spokojnem i spławnem jeszcze. Kanał, zabierający wodę, szerokim jest 100 stóp a głębokim 12 i doprowadza ją na teren fabryczny. Tu wykuto prostopadle w skale, głęboko w dół sięgające szachty, u których spodu osadzono koła wodne i turbiny. W każdej szachcie osadzono stalowe rury, któremi woda spada na koła, poczem rurami spływa do głównego odprowądzającego ją kanału z ujściem do rzeki. Ten ostatni kanał długim jest 7,000 stóp, szerokim 19, głębokim 21, o spadku ogólnym 49 stóp. Gdy odliczymy spadki dwóch kanałów, tak doprowadzającego, jak odprowadzającego wodę, od ogólnego na całej przestrzeni spadku 210 stóp, pozostaje jeszcze do bezpośredniego działania na turbiny około 140 stóp. Spadek ten wystarcza przy ilości doprowadzającej wody do wytworzenia co najmniej siły 100,000 koni, t. j. przewyższającej znacznie wszystko, co do tej pory na tem polu zrobiono.

Od dwóch lat pracuje nad doprowadzeniem do skutku olbrzymiego przedsięwzięcia cała armja robotników. Główny, odprowadzający wody kanał, cały prawie wyłożony kamieniem, ukończono już na przestrzeni 6,000 stóp, pozostaje zatem jeszcze 1,000. Szachty wraz z pomieszczeniem na turbiny także niemal wykończone. Kanału doprowadzającego wody połowa już zbudowana wraz z murami, regulującemi dopływ z rzeki i poziom wody w kanale. 1,300 robotników pracuje tu dniem i nocą, zmieniając się co 10 godzin, tak, iż roboty ustają tylko w święta i w porze przyjmowania pokarmu.

Różnica dnia i nocy niewiele tu znaczy, najważniejsze bowiem czynności odbywają się pod ziemią, przy oświetleniu elektrycznem. Miarę prowadzonych robót wykazuje szczegół, iż w przeciągu każdej doby trwania ich zużywano do tej pory na rozbijanie skał 1,400 funtów dynamitu.

Oczywiście potworzyły się już towarzystwa przemysłowe, zamierzające zużywać w różnych celach siłę budowanych turbin i kół wodnych. Oświetlenie elektryczne pierwsze tu zajmuje miejsce, korzystać z niego ma przedewszystkiem miasto Buffalo, jako najbliższe, bo do 20-tu mil tylko od olbrzymich zakładów oddalone. „Niagara Falls Papier Company" zamówiła dla siebie siłę 6,000 koni, dostarczaną przez jedną z szacht o sześciu turbinach. Papiernia siłą tą posługiwać się będzie na miejscu, w olbrzymiej, umyślnie zbudowanej fabryce, po której niebawem spodziewać się należy, że cały szereg fabryk otoczy kołem potężne, niewyczerpane źródło bogactwa i ruchu.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w instytucjach taryfowych ministerjum finansów prowadzone są roboty około uregulowania taryf na kolejach.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że stosownie do zawiadomienia niemieckiego urzędu pocztowego przesyłanie z Rosji do Szwecji szmat, używanej pościeli itd. znów zostało dozwolone.

= Dwa projekty, dotyczące administracji budowanej kolei nadnarwiańskiej i odłączonej od zarządu kolei warszawsko-terespolskiej linji siedlecko-małkińskiej, są obecnie na porządku dziennym; pierwszy z nich przemawia za przyłączeniem obu tych kolei skarbowych do zarządu sieci kolejowej poleskiej, co ze względu na osięgnięte ztąd znaczne oszczędności, oraz wspólność taboru z kolejami poleskiemi miałoby swoją dobrą stronę. Drugi zaś projekt, ze względu na oddzielne warunki eksploatacji i budowy kolei nadnarwiańskiej i siedlecko-małkińskiej, znacznie różniące się od warunków, w których znajdują się koleje poleskie, ma na celu ścisłą oddzielną administrację obu tych linij, połączonych w jedną całość, która to jednolita administracja może przynieść wielki pożytek. O ile sięz daje, ten ostatni projekt uzyska sankcję, gdyż, nie mówiąc już o postanowionem połączeniu obu linij, obecnie wydzielanym jest ze składu kolei poleskich w Pińsku i Baranowiczach tabor parowozowy osobowy i towarowy dla obu tych linij. Linja siedlecko-małkińska posługuje się dotychczas taborem kolei warszawsko-terespolskiej. Kolej brzesko-chełmska ostatecznie z d. 13-ym lipca r. p. przejdzie w posiadanie kolei poleskiej.

= W dzisiejszej *Gazecie policyjnej* zamieszczono, co następuje: „Osobiście zwiedziłem niektóre posesje przy ulicy Gęsiej i przekonałem się, że dom pod nr. 39-ym utrzymywany jest nader nieporządnie. Inne posesje w porównaniu z wymienioną okazały się w lepszym stanie, niemniej jednak widać nieumiejętne i niedołężne oczyszczanie przez stróżów podwórzów, schodów i t. p.; nadto w oknach szyby wybite, futryny okien i rynny niewymyte. Przypisując powyżej przytoczone nieporządki przeważnie opieszałości miejscowego komisarza i jego pomocnika, polecam im dopilnować ścisłego wykonywania przez starszych dozorców rewirowych obowiązków, dotyczących dozoru nad utrzymaniem porządku. Dom pod nr. 39-ym należy bezzwłocznie zrewidować i żądać usunięcia znalezionych wykroczeń w ciągu trzech dni pod rygorem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej oraz zastosowania przymusowych środków prawnych.—Pod nrem 58-ym przy ulicy Marszałkowskiej znaleziono następujące nieporządki: ściany od podwórza brudne, zlew i poddasze nad kuchnią cukierni zepsute, rynsztok niewyasfaltowany, nieodpowiedni lokal dla stróża (mieszkanie to z kategorji lokali należy wyłączyć), schody źle oświetlone, *nb.* na koszt stróża i dlatego należy zaprowadzić lampy z reflektorami, a podwórze, schody i ustępy winien właściciel oświetlać swoim kosztem."

= Przy rewizji piekarni Judki Ofermana pod nr. 57-ym przy ul. Grzybowskiej i Hersza Filipowskiego pod nr. 61-ym przy tej samej ulicy, wykryto przekroczenia przeciw przepisom sanitarnym; wskutek tego polecono, jak donosi *Gaz. polic.*, komisarzowi cyrkułu towarowego wspomniane piekarnie bezzwłocznie zamknąć i o wykonaniu donieść p. oberpolicmajstrowi przez urząd lekarski.

= Podczas czynności komisji poborowej, mających się rozpocząć w dniu 13-ym b. m., polecono, jak donosi *Gaz. polic.*, delegować dla dozoru nad porządkiem zewnątrz i wewnątrz baraków codziennie jednego rewirowego, tudzież odpowiednią liczby strażników policyjnych. Jednocześnie polecono naczelnikowi wydziału śledczego przez podwładne mu organy dopilnować, aby tak w miejscach czynności komisji poborowej, jak również w blizkości zabudowań nie było osób, przybywających tam w celach przestępnych lub oszukujących popisowych przez ofiarowanie im swoich usług dla wyjednania ulg i osoby te zatrzymywać w celu postąpienia z niemi podług prawa.

= W nrze 299-ym *Kurjera* zamieściliśmy notatkę, skreśloną na podstawie relacji jednego z naszych czytelników a wykazującą, iż za jedno i to samo lekarstwo interesant zapłacił dwie dość różne ceny w aptekach na placu Teatralnym i w pobliżu dworca kolei wiedeńskiej przy ulicy Marszałkowskiej. Obecnie jesteśmy w posiadaniu dokumentów, zarzut ten wyjaśniających, z których przekonywamy się, że apteka z ulicy Marszałkowskiej najzupełniej prawidłowo należność za żądane medykamenty według taksy pobrała, całe zaś nieporozumienie ztąd powstało, iż osoba interesowana liczbę „19" kop. na recepcie wypisaną błędnie przyjęła za „59", pomimo że liczba ta dość wyraźnie skreślona odpowiada istotnie pobranej przez aptekę kwocie. Wzmiankę niniejszą czynimy tem chętniej, iż apteka przy ul. Marszałkowskiej oddawna cieszy się jaknajlepszą opinją, której słusznie dotąd zażywa.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że dr. Stanisław Markiewicz w sprawie projektowanego Towarzystwa opieki nad chorymi żadnego udziału nie bierze.

= Przed gmachem ratuszowym umieszczono rowy termometr, wykonany przez jednego z optyków tutejszych.

= Z powodu wyjazdu za urlopem na dłuższy przeciąg czasu konsula jeneralnego rzeczypospolitej francuzkiej, p. Henryka Boyard'a, obowiązki jego zastępczo pełni p. de Chaulnes.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: wicegubernator kielecki szambelan Ozierow z Kielc i wiceprezes sądu okręgowego rz. r. st. Guttman z Radomia; wyjechali zaś: profesor instytutu dróg i komunikacyj rz. r. st. Biełolubski do Wiednia i rz. r. st. hr. Orłow-Dawidow do Moskwy.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Pan Twardowski", w Rozmaitościach „Flirt", a w Letnim „Piękna Helena" (występ panny Czosnowskiej).

* Na jutrzejsze widowisko w teatrze Wielkim złożą się: opera Mascagniego „Rycerskość wieśniacza" i balet „Syrena".

* Komedja konkursowa „Flirt" grana będzie jutro po raz jedenasty w teatrze Rozmaitości.

* W teatrze Letnim jutro operetka Planquette'a „Rip-Rip", która po jutrzejszem przedstawieniu zejdzie z repertuaru z powodu mającego wkrótce nastąpić przeniesienia widowisk do teatru Małego.

* Na poniedziałek naznaczono w teatrze Wielkim wznowienie opery Rossiniego „Cyrulik sewilski".

Jako Rozyna ukaże się pani Stromfeld-Klamrzyńska, która w partji tej szerokie ma pole do popisu.

Dalsza obsada tak się przedstawia: Figaro p. Chodakowski, Almaviva p. Stehle, Don Basilio p. Sillich.

* Pani Trombini wystąpić ma na naszej scenie w moniuszkowskiej „Halce".

* Pierwszy występ p. Demitrescu w „Trubadurze" zaprojektowano na wtorek przyszły.

* Panna Czosnowska przedłuża gościnę swoją na scenie teatru Letniego.

Artystka ukaże się jeszcze w przyszłym tygodniu raz w „Ali-Babie" i dwa razy w „Pięknej Helenie".

* Znany fortepianista i nauczyciel szkoły muzycznej w Krakowie, p. Domaniewski, opuścił Warszawę.

Artysta porozumiewał się z Michałowskim i Barcewiczem o wystąpienie ze zbiorowym koncertem w Wiedniu, co nastąpi prawdopodobnie z końcem grudnia.

= Z muzyki.

* W koncercie znakomitej fortepianistki, panny Marji Wąsowskiej, mającym się odbyć w d. 12-ym b. m. w sali resursy obywatelskiej, w części wokalnej przyjmą udział: p. Weychertowa i p. Wołoszko.

P. Weychertowa odśpiewa: romans „O fijołkach" z opery Mascagniego „L'amico Fritz", pieśń Meyer-Helmunda „Urocza" i „Pimpinellę" Czajkowskiego, p. Wołoszko zaś romans Wilhelma z opery „Mignon" Thomasa i piosnkę Troszla „Mój kwiatek".

Koncertantka zaprodukuje się z utworami: Beethovena, Chopina, Liszta, Rubinsteina i Paderewskiego; z p. Michałowskim odegra „Variations" Schumana na dwa fortepiany i „Fantazję" op. 13 (a-dur) Chopina.

Bilety na pomieniony koncert są już do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa.

= Lornetki teatralne.

Właściciel teatru w Moskwie, p. Omon, zwrócił się do tutejszego przedsiębiorcy lornetek teatralnych z prośbą o nadesłanie informacji co do warunków istnienia przedsiębiorstwa.

Pan O. zamierza wzorować się na tutejszych urządzeniach wynajmu lornetek.

= Wachlarz-album.

Oglądaliśmy wachlarze z portretami prawie całego personelu komedji, opery i operetki.

Wachlarze, jak zwykle, są wyrobem zagranicznym, chociaż fotografje pochodzą z zakładów tutejszych.

= Obrady kanalizacyjne.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu budowy kanalizacji i wodociągów byli obecni następujący stali członkowie: jenerał Wernander, główny inżenier miasta K. Mościcki, inż. F. Kucharzewski, inż. gubernjalny Majewski, przedsiębiorca ciesielski K. Bevensee, budowniczy gubernjalny Sokolnicki, urzędnik kancelarji Jenerał-gubernatora warszawskiego Ziętkowski, inż. Marconi, inspektor lekarski dr. Troicki, inż. Diehl, dyrektor Towarzystwa kred. miejsk. Aleksander Makowiecki, dr. Z. Natanson, budowniczy S. Szyller, redaktor J. Kenig, radzca prawny magistratu adwokat J. Brzeziński i dr. Stanisław Markiewicz; protokuł obrad prowadził sekretarz komitetu inż. St. Wolff.

Nowy prezydent, jenerał-major Bibikow, zagaiwszy sesję po zapoznaniu się z wszystkimi członkami komitetu, oznajmił, że nie jest dotąd dokładnie obznajmiony z wszystkiemi sprawami i dlatego przewodniczenie obradom na wczorajszem posiedzeniu składa w ręce jenerała Wernandera

Według porządku dziennego, główny inżenier budowy, p. Lindley, przedstawił wniosek wstrzymania budowy kanału na ul. Żelaznej.

Ponieważ przedsiębiorcy robót zgodzili się przewieźć cegłę do magazynu na swój koszt, przeto wniosek przyjęto.

Dostawę piasku, niezbędnego do budowy basenów osadowych na polu mokotowskiem, powierzono pp. Potockiemu i Zwierzyńskiemu po rs. 10 za sążeń kubiczny.

Przedstawienie głównego inżeniera budowy co do użycia mosiądzu ze starego wodociągu przy ul. Dobrej do aparatów regulacyjnych 4-ej grupy filtrów odłożono do czasu ukończenia przedsiębranych nowych prób, o ile mosiądz mógłby wpłynąć na ulepszenie wzmiankowanych aparatów.

Z kolei odczytano sprawozdanie z posiedzenia komisji technicznej, odbytego w d. 28-ym z. m. Obejmuje ono różne kwestje wewnętrzne, z których najważniejszą, co do zmiany warunków przy dostawie cegły, zatwierdzono. Podług nowych warunków, będą zawierane oddzielne kontrakty na dostawę cegły lepszej dla kanałów i dla basenów osadowych gorszej, dotychczas bowiem różnica ta nie była uwzględniana. Jednocześnie upoważniono wypłacać dostawcom cegły 75% należności z kasy podręcznej przed zupełnem zamknięciem rachunków.

Prócz tego, zatwierdzono wniosek komisji technicznej co do zmiany poprzednio planowanego kierunku rur 16-calowych, łączących sieć wodociągów górnej części miasta z dolną. Rury te, zamiast przez Źródłową, pójdą z Senatorskiej wpoprzek Krakowskiego Przedmieścia, koło Zamku, przez Grodzką, wzdłuż Zjazdu do Bugaju, i roboty w połowie zostaną wykonane sposobem gospodarczym.

Co do zamówienia metalowych przedmiotów, niezbędnych do budowy basenów osadowych, zdecydowano zawezwać kilka firm miejscowych i bez licytacji jednej z nich roboty powierzyć.

Raport p. Lindleya o wstrzymaniu budowy kanału na Dzielnej, z przyczyny spóźnionej pory, został uwzględniony.

Zgodzono się również na przyjęcie rur żelaznych, które nie odpowiadają warunkom kontraktu, lecz mogą być zużytkowane.

Po przyjęciu bieżących rachunków, zaniechano dyskusji nad zmianami w projekcie kanału na Koszykowej, lecz zastanawiano się nad sprawą nieregularnej dostawy żwiru przez przedsiębiorcę Lachera. Ponieważ przedsiębiorca przedstawił przyczyny usprawiedliwiające zwłokę, a cena żwiru jest niższa w porównaniu z cenami, podanemi przez innych dostawców, przeto zdecydowano Lachera nadal utrzymać, lecz co do nowych i stanowczych terminów żądać kategorycznego piśmiennego zobowiązania.

Ostatni punkt, dotyczący wydania forszusu na zaspokojenie furmanek, zajętych przy budowie kanałów i wodociągów, w myśl wniosku p. Lindleya, przyjęto, polecając wyasygnować 40,000 rs.

Przed rozejściem się obradujących, pp. Marconi i Szyller przedstawili projekt albumu, jaki będzie ofiarowany b. prezydentowi, jenerałowi Starynkiewiczowi.

Najbliższe posiedzenie komisji technicznej odbędzie się d. 8-go b. m., t. j. w nadchodzący wtorek.

= Zapasy ryb.

Wczoraj nad wieczorem przybył do Warszawy transport żywych karpiów, wynoszący 20,000 funtów, nadesłany spółce rybackiej z Garbowa (majątku hr. Jezierskiego).

Ryby te wpuszczono do stawu spółki, znajdującego się przy budowlach byłej stacji wodociągowej nad Wisłą.

W przyszłym tygodniu spółka ma otrzymać transport ryb z Opola, wynoszący 80,000 funtów, a do 31-go grudnia r. b. ma przybyć, według nadesłanych ofert, około 250,000 funtów karpiów, szczupaków, linów i karasiów.

= Tresura koni.

W tych dniach wyprawiono z Warszawy trzy konie, z których dwa do Stockholmu, a jeden do Bremy, zkąd ma być wysłany aż do Ameryki północnej.

Wspomnione konie z górą rok czasu były tresowane i układane do użytku cyrkowego.

Kilku specjalistów prowadzi w naszem mieście taki zakład tresury i przedsiębiorstwo to musi być zyskowne, kiedy za wyuczone konie właściciele cyrków płacą od 2,000 do 4,000 rs.

= Ofiara oszustów.

Głośna sprawa oszustów hiszpańskich, pragnących zwabić wielu tutejszych izraelitów dla rabunku, a zapewne i morderstwa, jest obecnie przedmiotem ścisłego śledztwa.

Zdawało się, że nikt nie dał się łotrom wyprowadzić w pole.

Tymczasem są wszelkie poszlaki, iż ofiarą oszustów, a przedewszystkiem własnej łatwowierności, padł Joel Saffer, kupiec z Grodna.

Wspomniany Saffer wyjechał w grudniu r. z. za granicę i o celu swej podróży nikogo nie zawiadamiał.

Od tej pory, pomimo usilnych poszukiwań rodziny, na żaden ślad zaginionego nie natrafiono.

Dopiero przed kilku dniami znajomy Saffera, mieszkaniec Berlina, Wietman, złożył szczegółową relację, że kupiec, bawiąc w Berlinie, zwierzył mu się w połowie co do dalszego kierunku podróży.

Saffer, nie wyjawiając celu, opowiadał, że jedzie do Hiszpanji, gdzie spodziewa się otrzymać miljonową fortunę, lecz związany słowem co do zachowania tajemnicy, szczegółów nie może wyjawić.

Wszystkie te dane nasuwają podejrzenie, że Saffer mógł zostać przez oszustów pozbawiony pieniędzy i życia.

Powyższe szczegóły zakomunikowano ministrowi sprawiedliwości w Madrycie.

= Mali Robinsonowie.

W dniu wczorajszym na terytorjum gminy Ożarów przytrzymano dwóch chłopców, którzy uciekli z domu rodziców, zapragnąwszy przygód na wzór Robinsona.

Byli to: Karol Winnicki, liczący 13 lat i Andrzej Mikułowski, 9-letni malec.

Pierwszy z nich zabrał matce 80 rs., mniemając, iż z tą kwotą dostanie się do Ameryki.

Cała podróż trwała niespełna jedną dobę, a małych zbiegów przytrzymał kolonista Ruciński.

= Na uczynku.

W domu pod № 14-ym przy ul. Nalewki przytrzymano dwie złodziejki: Gitlę Milgranową i Brajndlę Szuchtową, uchodzące z łupem.

Na ul. Gęsiej schwytano oddawna poszukiwaną złodziejkę, Małkę Kanarkównę.

= Rabunek.

Nocy wczorajszej z wozu włościanina Jana Stopczyka trzej niewiadomi napastnicy przemocą ściągnęli 18 sztuk gęsi, a nadto zabrali Stopczykowi kożuch i sukmanę.

Oficjalista kolejowy, Michał Janosz, idąc z Pelcowizny, w pobliżu mostu kolejowego został napadnięty przez trzech drabów.

Janosz, niosąc tłomoczek z garderobą, zacięcie bronił swej własności, lecz mocno pobity i poraniony, uległ przeważającej sile, a rabusie z łupem uciekli.

= Nieostrożna jazda.

Ekwipaż prywatny, którego furman zdołał bezkarnie umknąć, przejechał za rogatką czerniakowską Annę Hulińską, która złamała nogę.

Na ul. Królewskiej kareta prywatna najechała na wagon tramwajowy № 109, w którym wybiła szyby, a jeden z pasażerów otrzymał dyszlem uderzenie w plecy.

= Przy pracy.

Robotnik Jan Taflik, zdejmując z wozu antałek z piwem, pośliznął się i upadł.

Podniesiono go ze złamaną nogą, a nadto Taflik od uderzenia antałka ma uszkodzone prawe ramię.

Przy oczyszczaniu lodowni Hersza Bajera za rogatką wolską osunęła się ściana drewniana, która przygniotła robotników: Mikołaja Czermera, Wojciecha Jasińskiego, a nadto samego Bajera.

Ten ostatni, oprócz potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznał, Czermer ma uszkodzony bok i zwichniętą rękę, Jasiński zaś zranił się ciężko w głowę.

= Krwawe zajścia.

Wczorajszego wieczora pod № 8-ym przy ul. Bugaj dwie sublokatorki: Zofja Rejnkaufowa i Zuzanna Wierzynowiczowa wszczęły kłótnię, a następnie bójkę, w której Rejnkaufowa została ciężko zranioną w głowę.

Na Kamionku Michał Bredysz i Wincenty Kaczyński, zaczepiwszy Joannę Wichrowską, dopuścili się brutalnego żartu.

W obronie Wichrowskiej stanął jej brat, Karol, który uderzył Bredysza, lecz sam uległ przeważającej sile i został poraniony w głowę.

= Alarm.

Dziś około godziny 4-ej rano ukazała się łuna w stronie Szmulowizny.

Zaalarmowana straż wyruszyła do pożaru, lecz została cofnięta, okazało się bowiem, iż ogień szerzy się daleko za miastem.

= Ruch chorych na cholerę azjatycką w ciągu doby od południa d. 1-go listopada do południa d. 2-go listopada był w szpitalach warszawskich następujący:

	znajdowało się		przybyło		wyzdrowiało		zmarło		pozostaje	
	m.	k.	m.	k.	m.	k.	m.	k.	m.	k.
u Dzieciątka Jezus	11	14	3	—	1	2	—	—	13	12
w prazkim	1	2	—	—	—	1	—	—	1	1
u starozakonnych	2	1	—	2	1	—	1	—	—	3
Ogółem	14	17	3	2	2	3	1	—	14	16
	31		5		5		1		30	
W tej liczbie żydów	4		2		1		1		4	

W ciągu doby od południa d. 2-go listopada do południa d. 3-go listopada:

	m.	k.	m.	k.	m.	k.	m.	k.	m.	k.
u Dzieciątka Jezus	13	12	1	1	—	3	1	—	13	10
w prazkim	1	1	—	—	—	—	—	—	1	1
u starozakonnych	—	3	—	—	—	—	—	—	—	3
Ogółem	14	16	1	1	—	3	1	—	14	14
	30		2		3		1		28	
W tej liczbie żydów	4		—		—		—		4	

— O przebiegu epidemji cholery w gubernjach Królestwa Polskiego ogłoszono następujące dane:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostało
W gubernji lubelskiej: d. 30 i 31-go października i 1-go listopada.				
w Lublinie	—	4	—	22
w powiatach	75	91	87	111
W gubernji siedleckiej: d. 30-go i 31-go października i 1-go listopada.				
w Siedlcach	2	4	1	8
w powiatach	34	38	23	59
W gubernji radomskiej: d. 27, 28, 29 i 30-go października:				
w pow. opatowskim	23	25	10	10
w pow. sandomierskim	5	—	3	4
w pow. iłżeckim	10	8	6	10
„ końskim	10	2	4	4
W gubernji kieleckiej: d. 29 i 30-go października.				
w pow. miechowskim	3	3	3	11

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Wczorajszy numer *Kurjera warszawskiego* podał wiadomość o zamierzanych wydawnictwach nowej spółki nakładowej, w ich zaś szeregu figuruje pod mojem nazwiskiem „Psychologja".

Wymaga to sprostowania, które dla mnie i osób, przedmiotem zainteresowanych, miałoby swoją wagę i dlatego byłoby pożądane: nie „Psychologję" obiecałem spółce rzeczonej, lecz „Psychologję uczuć", a zatem monografję, poświęconą jednemu tylko działowi psychologji.

Z poważaniem

Ad. Mahrburg.

Warszawa, d. 4-go listopada r. 1892-go.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 2-go b. m.: „Nowy dyrektor kolei państwowej, p. Deyma, objął już urzędowanie. — W piwnicach gmachu teatralnego, służących za magazyn kupcowi Krochmalowi, dziś przed południem wszczął się pożar wskutek zapalenia się słomy, używanej do opakowania towarów. Straż ogniowa w ciągu godziny zażegnała niebezpieczeństwo, grożące gmachowi teatralnemu.— Rzadki przykład ofiarności obywatelskiej dał hr. Zdzisław Lanckoroński z Tartakowa, powiatu sokalskiego. Z d. 1-ym stycznia r. p. odstąpił gminom za drobną opłatą na własność wszystkie wielkie karczmy w dobrach swoich wraz z placami i ogrodami. Budynki te obrócą włościanie na szkoły lub na kancelarje gromadzkie.— Od kilku dni mamy znowu we Lwowie przecudną pogodę. — W niedzielę urządza tu wieczorek były dyrektor teatru lwowskiego, Wł. Barącz.—Dr. Ignacy Zakrzewski zamianowany został docentem fizyki doświadczalnej na uniwersytecie lwowskim."

× **Wytatuowany złodziej.** Z Darmstadtu wysłano list gończy za posługaczem, Marcinem Reifferscheid z Osterode, oskarżonym o złodziejstwo, podający jako szczególne oznaki wyliczenie szeregu wytatuowanych na ciele zbiega napisów i wizerunków. Na piersiach poszukiwanego: „Nie mogę losu mojego odmienić"; na prawem ramieniu: pokojówka z gałązką na kuli; na prawem przedramieniu: „Kto chce kochać, ten cierpieć musi", 2 karabiny, 1 lanca, 1 pałasz, 1 pistolet, 1 gwiazda, 1 trąbka, 1 tarcza, 1 hełm, arabeski, korona, kotwica, krzyż, serce, M. R. 1889, gałązki, dwie ręce w uścisku, „Wierność na wieki"; na lewem ramieniu: klown na stołku; na lewem przedramieniu: Marcin Reifferscheid, „Niech żyje woźnica", głowa końska, 1889, bat, podkowy, ostrogi, dwie ręce w uścisku, „Wierność na wieki". No, tego złodzieja chyba nietrudno będzie poznać.

× **Tempora mutantur.** Dziennik paryzki *XIX Siècle* podaje przyczynę, dla której potomek w prostej linji Krzysztofa Kolumba, Cristoval Colomb książę Veragua, jeden z byłych ministrów w gabinecie Sagasty, nie brał udziału w uroczystościach, urządzanych na cześć sławnego przodka swojego. Oto książę, uchodzący za człowieka bardzo bogatego, stracił majątek przed kilkoma miesiącami w jednym z krachów finansowych. Dłużnicy jego, ogłosiwszy go bankrutem, na kilka dni przed uroczystościami sprzedali na licytacji sprzęty ostatniego potomka wielkiego żeglarza. Nie mając możności wystąpienia z przepychem, książę wolał nie brać udziału w święcie pamiątkowem i zamknął się w niewielkiej wiosce, jaka mu jeszcze pozostała.

× **Zakłady o prezydenta.** Za oceanem z każdej sposobności umieją korzystać, no a walka wyborcza o krzesło prezydjalne doskonałą stanowi sposobność do zakładów. Kto zwycięży: Cleveland czy Harrisson, i oto zwolennicy jednego i drugiego obstawiają ich dolarami. Do tej pory Harrisson górą. Zwolennicy Clevelanda w dniu 31-ym z. m. jeszcze oświadczyli gotowość postawienia za kandydatem swoim 60,000 dolarów, ale znaleźli po przeciwnej stronie amatorów na 10,000 tylko. Rezultat układów w oddzielnych stanach także nieświetny. W Nowym Jorku ofiarowywano 1,000 dolarów przeciw 600 za Clevelandem, a 1,000 przeciw 900 że zwycięży w Indjanie.

W Nowym Orleanie zawarto dwa zakłady na 15,000 i na 10,000 dol.

BAŃKI MYDLANE.

Lapsus linguae.

Pani X. posyła po północy po swojego lekarza, najzacniejszego pod słońcem człowieka, ale w obejściu szorstkiego, jak niedźwiedź.

— Panie doktorze!—tłumaczy się pani X.—wybacz, że cię fatyguję tak późno. Doprawdy, aż mi przykro: pogoda fatalna, pan doktor mieszka tak daleko...

— Nic nie szkodzi, pani dobrodziejko — oświadcza niedźwiedź—nic nie szkodzi. Mam tu w pobliżu jeszcze jedną pacjentkę, która także wzywa mnie w nocy. W ten sposób dwie sroki naraz trzymam za ogon...

*

Wcale nie z Heinego.

Milutka jest moja dziewczyna,
Ładniutka, rozkoszna i słodka,
Czasami jest dobra, jak dobroć,
Czasami kapryśna, jak kotka.

A przytem gosposią jest przednią,
Oszczędną, przezorną, jedyną.
Gdy zechce, w róg kozi zapędzi
Lukulla wraz z panią Lucyną.

Od roku już noszę na palcu
Pamiątkę zaręczyn—obrączkę.
Niedługo na zawsze dostanę
Jedwabną dziewczyny mej rączkę.

Urządzę gniazdeczko cudownie,
Aż całe w zieleni utonie:
W doniczkach postawię chryzanty,
Heljotrop, jaśminy, begonie.

Na stołach znów lampy postawię,
A na nich różowe znów klosze.
A obok niech staną złociste
Sztamowych, pachnących róż kosze.

Tak będzie w gniazdeczku tem mojem
I wykwint i słodki dostatek.
W pobliżu je targów umieszczę
Warzywnych, mleczarskich i jatek.

Bo, gdy już po ślubie wprowadzę
Do gniazdka me cudne zjawisko,
Spłoniona i drżąca wyszepce:
„Jak dobrze, że targ jest tak blizko..."

4115 W dniu 29 października, o godzinie 7 wieczorem, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) Jks. Czajkowski w asystencji Jks. kanonika Matuszewskiego, proboszcza parafji Wszystkich Świętych i Jks. kapelana Brzeziewicza, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Eweliną Weinkrancówną, a p. Antonim Eliaszewiczem.

— Otrzymujemy odezwę następującą:

„Dzięki ofiarności naszego społeczeństwa, Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi doszło już do tego, iż na zakupionym za fundusze własne gruncie dźwignęło dom swój przy ul. Hożej pod nr. 70-ym, w którym przy całej oszczędności zaprowadzono wszelkie najnowsze ulepszenia i udogodnienia, odpowiednie jego przeznaczeniom.

Na tej wszakże nowej siedzibie, jako obszerniejszej od dotychczasowej i przeznaczonej dla większej liczby potrzebujących pomocy Towarzystwa, brak nader jeszcze mnogich przedmiotów, a tymczasem fundusze jego, wskutek kosztownej budowli i nieustannych na najbliższe cele wydatków, znacznie się wyczerpały i zmniejszyły. Zwraca się więc ono z prośbą do ogółu, którego dotąd cieszyło się sympatją i skwapliwą zawsze pomocą, o zaopatrzenie go, o ile można najśpieszniej, w następujące przedmioty:

1) piecyk żelazny (dużych rozmiarów);

2) naczynia kuchenne, mianowicie: rondle, garnki, maszynę do siekania mięsa, kubki metalowe dla chorych, łyżki, noże i widelce;

3) chodniki na salę i kurytarze;

4) sześć kołder;

5) weksatyny na łóżka (dla położnic);

6) grzebienie i szczotki do czesania, zamiatania, szorowania, froterowania, czyszczenia i wycieraczki do nóg;

7) węgle kamienne do pieców.

Nie wątpimy, że nasi panowie przemysłowcy, kupcy, składnicy, właściciele odpowiednich magazynów i sklepów nie odmówią i tym razem szczodrobliwości swojej i nadesłać zechcą choćby po jednym potrzebnym nam przedmiocie tak, iż ziarnko do ziarnka zbierze się niezbędna dla Towarzystwa miarka owych nieodzownych mu na teraz potrzeb.

Podnosić tutaj cele Towarzystwa, chlubić się z rezultatów jego działalności byłoby chyba zbytecznem; odsyłamy tego, ktoby chciał przekonać się o nich i sprawdzić je, do ciekawych i wielce pouczających sprawozdań z 7-letniej prawie działalności Towarzystwa, które nietylko fizyczną, ale i sroższą nad nią, bo i moralną leczyć ma za zadanie nędzę i naprzód już ślemy szlachetnym i wspaniałomyślnym ofiarodawcom, w imieniu cierpiących i potrzebujących, serdeczne „Bóg zapłać".

Redakcje innych pism proszone są o powtórzenie niniejszej odezwy, łaskawi zaś ofiarodawcy o nadsyłanie darów do Towarzystwa pod powyższym adresem (Hoża nr. 70).

Vice-prezes Towarzystwa
A. Moldenhawer."

NEKROLOGJA.

Ś. P.

MARJA KLUGE,

panna, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 4 listopada 1892 r., przeżywszy lat 24. W nieutulonym żalu pozostali rodzice, siostry i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 6-ym listopada, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz brudzieński. —1558

Ś. P.

JAN LASKI,

obywatel m. Warszawy i majster piekarski,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 4-ym listopada, przeżywszy lat 50. W ciężkim smutku pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym listopada r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1555

Dnia 26-go października r. b. rozstała się z tym światem w kwiecie wieku, mając lat 20

Ś. P.

NATALJA,

córka Franciszki i Hipolita **BAGNIEWSKICH**, a wnuczka rz. rad. st. Adama Bagniewskiego. W tym krótkim przebiegu życia ś. p. Natalja zaskarbiła sobie niewygasłą pamięć, ciężki żal rodziców i tych, co ją najbliżej znali.

Pokój jej czystej duszy. —4120

W poniedziałek, dnia 7-go listopada, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. P.

z hr. Tyzenhauzów

HERMANCJI HRABINY URUSKIEJ,

odprawione będzie za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe córki, zięciowie, wnuki i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—4109

---

† Dnia 7-go listopada, to jest w poniedziałek, o godzinie **9 i pół** zrana w kościele na Powązkach, odbędzie się wotywa za duszę

ś. p. Marji Tąpkiewicz,

oraz przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego, na które to pozostały mąż zaprasza życzliwych i znajomych. —4213—

---

† Nabożeństwo żałobne za zmarłych

artystów i artystki

teatrów warszawskich rządowych, odbędzie się w dniu 7-ym listopada, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele katedralnym św. Jana, przed wielkim ołtarzem. —4116

† W d. 7-ym listopada, to jest w poniedziałek, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Piotra Kaczorowskiego,

artysty malarza, odprawione będzie nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Krzyża, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —4121—

W d. 6-ym listopada r. b., t. j. w niedzielę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. Ludwika Adama Handelsman,

odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. **12-ej** w południe na cmentarzu, na które stroskana żona krewnych i znajomych zaprasza. —4111—

† PODZIĘKOWANIE.

Szanownemu duchowieństwu, a w szczególności ks. Miechowiczowi i Ziemińskiemu, którzy bezinteresownie podjęli posługę duchowną, oraz zacnym kolegom, przyjaciołom i wszystkim licznie zebranym, za okazane współczucie i odprowadzenie ukochanych nam zwłok

ś. p. Hipolita Bogumiła Tarczyńskiego,

najserdeczniejsze podziękowanie składa

—4110— **Rodzina.**

† Wszystkim, którzy w dniu 1-ym listopada r. b. raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie przy odprowadzeniu zwłok męża i brata naszego

ś. p. Pawła Rzepeckiego,

składamy serdeczne „Bóg zapłać".

—4119— **Żona i rodzina.**

Z Petersburga.

W *Now. wr.* czytamy:

„Kwestja podatku dochodowego, o której ostatecznem pogrzebaniu doniosły w tych dniach gazety zagraniczne, była przedmiotem rozpraw wielostronnych w III-im oddziale Towarzystwa wolno-ekonomicznego. W rozprawach nad referatem prof. Chodskiego można zaznaczyć trzy rysy charakterystyczne. Prawie nikt nie wątpi, że podatek dochodowy byłby podatkiem słusznym; to pierwsze. Powtóre osoby najbardziej kompetentne wypowiedziały opinję, że wprowadzenie podatku powyższego, niezależnie od słuszności samego podatku, coraz bardziej staje się nieodzowną operacją finansową i że z tego powodu wszelkie odkładanie może być uważane za zwłokę krótkoterminową; po trzecie największą różnicę zdań wywołała kwestja oznaczenia cyfry dochodu, jaki może być spodziewany po wprowadzeniu nowego podatku. Chociaż p. Chodski twierdził, że podatek ten da *minimum* 30—35 miljonów rocznie, wszystkim jednak wiadomo, że istniejąca przy ministerjum finansów komisja obliczyła ten dochód o połowę mniejszy."

W innem miejscu gazeta pisze:

„Ze swojej strony łączymy się z tem zdaniem, że chociaż kwestja podatku dochodowego jest tymczasowo odłożona, wszakże powrót do niej prędzej czy później jest rzeczą konieczności. Trudno przecież zgodzić się z istnieniem takiego systematu podatkowego, o jakim wspomina E. J. Łamański, mówiąc: „w Rosji można być bardzo bogatym człowiekiem i nie opłacać ani jednej kopiejki podatków bezpośrednich". Jeżeli w ten sposób wprowadzenie podatku dochodowego jest tylko kwestją czasu i to dość niedługiego, to byłoby rzeczą najzupełniej słuszną rozstrzygnąć ją odrazu, a przynajmniej opracować dokładniej, z ostatnich bowiem rozpraw Towarzystwa wolno-ekonomicznego okazuje się, że pomimo 30-letniego prawie istnienia samej kwestji, dotychczas nie oznaczono np. przypuszczalnej cyfry dochodu z danego źródła, ani też nie zastanowiono się głębiej nad znaczeniem budżetowem podatku dochodowego."

Z powodu pogłosek o reorganizacji Banku państwa *Birż. wied.* przytaczają następującą notatkę o sposobie prowadzenia operacyj w banku francuzkim:

„W r. 1887-ym bank zdyskontował 11½ miljonów weksli na sumę 8,268 miljonów franków, a w r. 1891-ym—13,2 miljonów weksli na sumę 10,018 miljonów franków. Operacje banku w zakresie drobnych weksli są również obszerne i wzrosły od r. 1887-go w sposób bardzo znaczny. Bank zdyskontował owych weksli:

Na sumę	1887 r. Weksle	1891 r. Weksle
do 10 franków najwyżej	13,755	19,350
od 11 fr.— 50 fr.	677,590	745,500
„ 51 fr.—100 fr.	977,500	1,013,000
	1,668,845	1,777,850

„Cyfry powyższe powinny uderzyć każdą osobę, nieobeznaną z operacjami banku francuzkiego. Czyż przy istniejących obecnie w Rosji warunkach kredytu możliwem jest gdziekolwiek zdyskontować weksel na sumę 25 rs. (100 fr.), nie mówiąc już o wekslach na sumę 4—5 rs., o których niema i mowy? Tymczasem bank francuzki uważa za możliwe przychodzić z pomocą nawet drobnemu rzemieślnikowi i kupcowi, który przynosi do dyskonta weksel za sprzedaną na kredyt chociażby głowę cukru, lub coś podobnego."

W *Birż. wied.* czytamy:

„Książę Bismark wystąpił niespodzianie jako adwokat Rosji w gazecie swojej *Hamburger Nachrichten.*

„Twierdzić można stanowczo — są słowa gazety—iż o żadnem państwie nie rozsiewają tyle niedorzecznych wieści, co o Rosji. Im mniej są one prawdopodobne, tem więcej znajdują czytelników. Rosję czynią nawet odpowiedzialną za nieprawidłowy porządek rzeczy w Bułgarji. Tymczasem Rosja zajmuje szóstą część kuli ziemskiej; zasługi jej kulturalne w Azji powszechnie są uznane; armja jej jest największą w świecie, co zaś do położenia finansowego zaznaczyć należy, iż nikt nie stracił swych pieniędzy w Rosji, czego nie można zastosować do państw innych. Dla Niemiec powinno być zupełnie obojętnem, kiedy Rosja przeprowadzi swe plany na morzu Czarnem. Przekonani jesteśmy, iż skoro Rosja stanie się gospodynią drzwi domu własnego, wyjmie z nich klucz i całą swą uwagę zwróci na Azję. Rozdmuchiwanie politycznej i narodowej nienawiści przeciwko Rosji w interesie austrjaków, anglików i demokracji giełdowej uważamy za rzecz niepożyteczną a nawet szkodliwą. Niemcy nic nie zyskają na wojnie z Rosją, ryzykować zaś mogą wiele. W każdym razie wojna taka nie przyniesie żadnej korzyści interesom cesarstwa i narodowości niemieckiej."

W kwestji ulg, proponowanych dla przemysłow

ców russkich, pragnących zakładać warsztaty okrętowe, *Petersb. wied.* powiadają:

„W r. b. upłynęło lat dziesięć od chwili wprowadzenia opłat celnych na statki portowe, budowane za granicą. Według przyjętego ogólnie szablonu, potrzeba cła podobnego motywowaną była opieką nad tą gałęzią produkcji krajowej i zachętą do zwiększenia russkiej floty handlowej. Rezultat wszakże wypadł zupełnie przeciwny.

„W ciągu minionych lat dziesięciu na całem wybrzeżu morza Baltyckiego nie powstał ani jeden warsztat okrętowy. Jednocześnie zaś liczba statków baltyckiej floty handlowej uległa znacznej redukcji. Departament handlu i przemysłu zaznacza, iż w ciągu pięciolecia (od 1885-go do 1890-go r.) zmniejszenie to wynosi 11·4% całego jej składu.

„Oczywiście w przyszłości oczekiwać można coraz większego w tym kierunku ubytku. Wobec wysokich ceł wchodowych większe frachty nie mają żadnego znaczenia, własnych zaś warsztatów nie mamy. W ten więc sposób, jako konieczne następstwo obłożenia cłem statków zagranicznych, przyjść może zupełne unicestwienie naszej floty, jak to niejednokrotnie już wykazywały komitety giełdowe, domagające się zmniejszenia cła od statków zagranicznych."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — W sali rady miejskiej odbyło się onegdaj wieczorem uroczyste otwarcie nowego Towarzystwa dobroczynnego, miłośników wiary i miłosierdzia. Towarzystwo powstało na pamiątkę wypadku z d. 17-go października 1888-go r., a celem jego jest dostarczenie ubogim, dotkniętym nieszczęśliwemi wypadkami: śmiercią osób blizkich, ciężkiemi chorobami, pomorkiem inwentarza, nieurodzajem i t. p., pomocy pieniężnej i materjalnej, lekarstw, ubrania, zboża, inwentarza i t. p. Towarzystwo będzie wyszukiwało potrzebującym zajęcia, a nadto bierze pod swoją opiekę w pierwszych czasach inowierców, przechodzących na prawosławie.

Moskwa 5-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Poważniejsi przedstawiciele świata lekarskiego rozpoczynają w zgromadzeniu lekarzy systematyczny kurs demonstracyjnych odczytów lekarskich. Wykładane być mają w przystępnej formie: budowa i funkcje ciała ludzkiego, jego choroby, środki przywracania zdrowia i sposoby zapobiegania chorobom.

Kozłów 5-go listopada. (*Tel. Ajen. półn.*)— Towarzystwo kolei riazańsko-uralskiej zamierza urządzić w Kozłowie i w innych ważnych punktach handlowych obszerne składy ryb i soli.

OTWARCIE SESJI.

Wiedeń 5-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiaj otwarto posiedzenia rady państwa. Minister skarbu, Steinbach, ma niezwłocznie przedstawić *exposé* finansowe. Frakcja niemiecko-narodowa wniesie interpelację w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Reichenbergu.

SYTUACJA NA WĘGRZECH.

Budapeszt 5-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cały gabinet postanowił zachować solidarność w sprawie kościelnej; inaczej zostałby opuszczony przez swoje stronnictwo. Rozstrzygnięcie spoczywa w rękach korony.

ZNIESIENIE LOTERJI.

Budapeszt 5-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister skarbu, Wekerle, oświadczył w komisji sejmowej, że układa się z rządem przedlitawskim w sprawie zniesienia loterji liczbowej. Jest nadzieja, że już w roku przyszłym loterja zostanie zniesiona.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 5-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Pojawiła się tutaj inspirowana przez hr. Capriviego broszura Keima, która, celem zjednania opinji publicznej dla reformy wojskowej, wykazuje, podobnie jak artykuł w *Militärisches Wochenblatt*, że Niemcy wraz z Austrją i Włochami nie dorównywają siłom militarnym Francji i Rosji. Dlatego potrzeba je podnieść tak, aby na długo obawę współzawodnictwa usunąć.

NAPAD W PUSTOMIERZU.

Berno morawskie 5-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—W procesie o napad czechów na niemców w Pustomierzu sąd uwolnił siedmiu oskarżonych, zaś Mateusza Jańskiego i Franciszka Stuchala skazał, każdego na trzy miesiące ciężkiego więzienia z jednorazowym postem i twardem łóżkiem w każdym tygodniu.

POŻAR W TEATRZE.

Luksemburg 5-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Wczoraj podczas przedstawienia „Ruy Blasa", w którym występował w roli gościnnej bohater paryzkiego „Théâtre français", Mounet-Sully, wybuchnął pożar. Cała scena spłonęła. Publiczność uciekała w dzikim popłochu. Trzydzieści osób rannych.

DRUMONT.

Paryż 5-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Antysemita Drumont zaczął odsiadywać trzymiesięczne więzienie (na które skazany był za spotwarzenie dzisiejszego ministra marynarki, Burdeau; *przyp. red.*).

MOWA GIOLITTIEGO.

Rzym 5-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Mowa, wygłoszona przez Giolittiego w Rzymie, sprawiła dobre wrażenie. Dzienniki podnoszą ze szczególnem zadowoleniem zapowiedź prezesa gabinetu, że będzie starał się o przeciwdziałanie ślepemu kierunkowi protekcjonistycznemu w Europie, o poprawę międzynarodowych stosunków handlowych, o otwarcie Włochom nowych rynków zbytu, o udoskonalenie marynarki handlowej i uzdrowotnienie Kampanji rzymskiej. Pochwalają także odprawę, daną Rudiniemu, który proponował podział stronnictw na monarchistów i republikanów. Giolitti zauważył, że republikanów jest zaledwie garstka we Włoszech. Dynastja sabaudzka stanowi najsilniejszą rękojmię jedności, wolności i niezawisłości. Opozycja zarzuca mowie Giolittiego brak wskazówek praktycznych co do programu rządowego i sposobu rozwiązania głównych gospodarczych problematów.

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksela 5-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)— Komisja rewizyjna izby deputowanych, odrzuciwszy poprzednio wszystkie wnioski Jansona i Ferrona, dążące do wprowadzenia w Belgji systemu powszechnego głosowania, przyjęła 13-tu głosami przeciw 5-iu wniosek Smet de Nayera, który posiadanie prawa wyborczego czyni zależnem od posiadania gospodarstwa domowego. Liberalni doktrynerzy: Frère Orban, Karol Grau i Saint-Elette zawiedli oczekiwania postępowców i głosowali z większością katolicko-zachowawczą. Wzburzenie silne. Sytuacja naprężona. Podczas wtorkowego otwarcia izb przez króla spodziewają się zaburzeń.

WYDALENIE.

Bern (w Szwajcarji) 5-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Rada związkowa wydaliła z granic Szwajcarji marszałkową armji zbawienia, Booth, i jej męża, pułkownika Clibborna.

UPADEK GABINETU.

Madryt 5-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Rozruchy w Grenadzie wywołają prawdopodobnie upadek gabinetu Canovasa del Castillo. Opinja publiczna przypisuje wybuch ich niezręcznej i niejednostajnej polityce rządu.

SPRAWA ZAPPY.

Ateny 5-go listopada. (*Tel. pryw. K. War.*) — Okólnik grecki w sprawie Zappy wykłada naprzód stanowisko zajęte przez Rumunję, która pragnie przywłaszczyć sobie część spadku, leżącą na jej terytorjum, i utrzymuje, że sądy rumuńskie nie zawahały się nawet przywłaszczyć sobie testamentu i innych aktów, będących własnością greckiej kancelarji państwowej. Po sześciu miesiącach bezowocnych przedstawień Grecja zaproponowała Rumunji sąd rozjemczy. Odpowiedź rumuńskiego ministra spraw zewnętrznych, Lahowarego, zmusiła Grecję do zerwania stosunków. Okólnik wykazuje dalej, na jakie niebezpieczeństwa narażoną jest cudza własność w Rumunji, i opiera się na deklaracji kongresu paryzkiego, który przewidział pośrednictwo dyplomatyczne, prosi zatem mocarstwa o wmieszanie się w tę sprawę, która żywo interesować powinna wszystkich.

CHOLERA.

Budapeszt 5-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj zachorowało tu na cholerę osób 16, umarło 11. W Szegedynie zachorowało osób 2, umarła 1.

Chemnitz (w Saksonji) 5-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Badanie bakterjologiczne wykazało, że wypadki choleryczne, zaszłe pod Frankenburgiem były cholerą *nostras*.

Belgrad 5-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Znowu dwie osoby zachorowały tu na cholerę.

Berlin 5-go listopada. (*T. pr. K. War.*) — Cesarz udaje się w przyszłym tygodniu do Szczecina i Kielu.

Berlin 5-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Cesarz zatwierdził wniesienie do sejmu pruskiego ustaw podatkowych Miquela.

Berlin 5-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wiadomości z Afryki Wschodniej są ciągle niepokojące. Wahehowie ciągną w zbitych masach dobrze uzbrojeni. Spotkanie nieuchronne.

Paryż 5-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Segonzac będzie przedewszystkiem pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za fałszywe przedstawienie przebiegu śmierci porucznika Quiquereza.

Berlin 5-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —

Ruble w gotówce	[illegible]	[illegible]	(wczoraj 200.25)
Ruble na dostawę	[illegible]	[illegible]	(wczoraj 200.—)

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Pani Helenie A.*—Widocznie nie czytała sz. pani *Kurjera* №№ 301 i 303, w których ogłoszenie jej zamieszczaliśmy. Ostatnie będzie w № 305.

Z sądów.

Bankructwo Zalcwassera.

Adwokat J. M. Kamiński, zaczął przemowę swoją słowami Pisma świętego: „W 5-ym rozdziale Dziejów Apostolskich czytamy: A był mąż niektóry imieniem Ananiasz z żoną Safirą; ten sprzedawszy majętność, *część ceny z wiadomością swej żony ukrył*, a tylko część niektórą przyniósł" i t. d. Apostoł Piotr, który dobrze znał sferę, wśród której działał, w tej chwili poznał podstępne bankructwo i winnych srogo ukarał. I ukarał nietylko Ananiasza oszusta, ale i żonę jego, albowiem chociaż ona bezpośrednio nie spełniła czynu, ale wiedziało o nim i ukrywała.

Pogląd współczesnych prawodawstw najzupełniej się zgadza z odwieczną tradycją i dlatego na podstawie art. 13-go i 1163-go kod. kar., oraz na podstawie art. 555-go i obocznych kod. handl. oskarżeni uznani zostaną za winnych i dlatego jako przedstawiciel interesów wierzycieli domagać się będę zasądzenia od nich akcji cywilnej.

Mając takie zadanie, zmuszony jestem, pp. sędziowie, przesunąć jeszcze raz przed waszemi oczyma wstrętny obraz tego, co się stało na szkodę moich kljentów."

Tu powód cywilny kolejno przechodzi i grupuje fakty znane czytelnikom z aktu oskarżenia i głosu prokuratora, kładąc szczególny nacisk na uprzedzające upadłość akty notarjalne, których fikcyjność dowodzi, a także na charakterystykę zeznań świadków odwodowych wezwanych przez obżałowanych. Świadkowie ci złożyli smutny dowód, iż wpośród normalnych, europejskich stosunków, współrzędnie z niemi, istnieją całe grupy, całe jakby korporacje nie mające nic wspólnego ze współczesną cywilizacją. Tu już nikt z nas nie pozna, kto komu krewny, a kto obcy, kto i kiedy jest właścicielem, a kto fikcyjnym figurantem, ale jedno co poznać możemy, to fałsz dochodzący do wysokiego zuchwalstwa, który nareszcie znaglił w danym wypadku prokuratora do zapoczątkowania spraw o fałszywe zeznania.

Reasumując szereg poszlak adwokat Kamiński stawia żądanie przysądzenia na rzecz wierzycieli akcji cywilnej według rachunku sprawdzenia dopełnionego w sądzie handlowym.

Obrońca Samuela Z., adwokat przysięgły Nowodworski, na wstępie swej obrony zaznaczył, że skoro prokurator na mocy przepisów prawa cywilnego do

wodzi w danym razie nieważności obligów, zeznanych przez Chaima Z., tudzież kontraktu Sury i Samuela Z. z Brokmanem i nabycia domu przez Surę Z. i z domniemania fikcyjności owych umów czerpie wniosek o istnieniu podstępnego bankructwa; skoro zaś z drugiej strony kwestje te są przedmiotem wytoczonych już, lecz nie ukończonych jeszcze procesów cywilnych, to całe oskarżenie w niniejszej sprawie jest owocem przedwczesnym i niedojrzałym, sąd bowiem karny nie może oprzeć swego wyrokowania na wrzekomej nieważności takich umów i zobowiązań, które w obliczu prawa cywilnego pozostają dotąd w swej mocy. Bądź jak bądź jednak z samego sposobu postawienia niniejszej sprawy wyraźnie się uwydatnia w niej przewaga pierwiastku cywilnego.

W związku z tem obrońca dowodził niewłaściwego zastosowania do sprawy niniejszej 597 art. kod. handl., zwłaszcza w zestawieniu z 1,166-ym art. kod. kar. Zresztą wiadomo sądowi, że syndyk i wierzyciele masy upadłości Chaima Z. przez $1\frac{1}{2}$ roku od daty jej ogłoszenia nie występowali z żadnemi zarzutami natury karnej i nie widzieli nic podejrzanego i występnego w fakcie otwarcia sklepu przez Z. Dopiero gdy po pożarze sklepu znalazła się gotówka do podniesienia w postaci wynagrodzenia asekuracyjnego—wystąpili oni w lutym 1891-go r. z procesem o unieważnienie kontraktu z Brokmanem i jednocześnie posądzać zaczęli o udział w podstępnem bankructwie.

Czy istniał atoli fakt podstępnego bankructwa?

Obrońca, cytując opinje kupca Malinska i fabrykanta Fajnkinda, dochodzi do wniosku, że powodem katastrofy stała się nieoględność w udzielaniu kredytu kupcom z Cesarstwa, nie wyłączając i wędrownych handlarzy. Z zeznań świadków wiadomo, że handel z Cesarstwem bezwarunkowo musi być prowadzony na kredyt, bo „inaczej egzystować nie można" (świad. Fajnkind). Tak było też i w obecnym wypadku.

Dalej akt oskarżenia wspomina, że Samuel Z. kupował atłasu Hiszyna za 711 rubli, wiedząc, że ojciec jego ma już wtedy pasport zagraniczny w kieszeni, domniemanie to jednak upada, ponieważ nietylko w lipcu, ale już na Nowy rok pasport ten znajdował się u Chaima Z., jako kupca, posiadającego na zasadzie 253-go art. ustawy pasportowej roczny pasport kupiecki na wyjazd za granicę, miał go więc Z. w kieszeni przez rok cały i nie sposób upatrywać w tem poszlaki przeciwko Samuelowi Z.

Chaim Z. nie płacił wierzycielom nie dlatego, że nie chciał, ale dlatego, że nie mógł. Niewypłacalność kljentów i spowodowane tem protesty weksli w związku z chorobą Chaima Z. tudzież z zastojem w handlu, stojącym na kredycie, zachwiały całym interesem i przy zachwianiu się kredytu musiał on runąć nagle.

Oskarżenie przypuszcza, że Chaim Z. zbankrutował, aby się wzbogacić cudzym kosztem. Ale w takim razie miałby przecież gotówkę i dążyłby do układu z wierzycielami. Tymczasem układ nie mógł dojść do skutku, bo wierzyciele chcieli gotówki, a tej nie było wcale. Jako poszlakę cytują dalej uregulowanie należności Marguljesa, wynoszącej 300 rs., wrzekomo w obawie jego energji, atoli należność tę uregulowano już w końcu postępowania upadłościowego, bo w grudniu 1890-go r. w stosunku 33% gotówką, a 66% wekslami, pobudką zaś do tego była chęć, aby M., będąc w stosunkach z inspektorem handlowego Towarzystwa ubezpieczeń, nie przeszkadzał Chaimowi Z. do odebrania asekuracji za spalone w sklepie towary.

Fakt ten, że rodzina nie mogła się zdobyć na wysłanie brata oskarżonego, zagrożonego chorobą piersiową, na kurację do Meranu, i tenże, pozostawszy w kraju, zmarł, dosadnie świadczy o jej niezamożności, tembardziej, jeżeli zwrócimy uwagę na to, że izraelici ostatni grosz wydają, gdy chodzi o poratowanie zdrowia.

Sąd handlowy, uznając Chaima Z. za nieusprawiedliwionego bankruta, oparł się głównie na rzekomej fikcyjności złożonego przezeń bilansu. Tymczasem bilans jest prawdziwy. Chaim Z. zastrzegł w bilansie, że suma długów, podana na 30,000 rs., może się podnieść w razie niewypłacalności wielu wystawców weksli, przezeń zażyrowanych i znajdujących się w obiegu, a nawet sam syndyk przyznał, że tego z góry przewidzieć nie było można. Nie dziw tedy, że długi ostatecznie wyniosły 61,000 rs. Tembardziej bezzasadne jest twierdzenie o fikcyjności podanych w bilansie aktywów. Kupiec niewypłacalny, chcąc swoją niewypłacalność usprawiedliwić, wskazać powinien, co się stało z jego funduszami, ale bynajmniej nie może odpowiadać za tę sumę, jaką z tych aktywów zrealizowano. W danym razie Chaim Z. podał w bilansie cenę domu o 26,000 rs. niżej od tej sumy, za jaką go nabył, co samo przez się dowodzi, że sztucznie podwyższać aktywów nie chciał. Wskazał dalej na poczynione w domu nakłady, na przybudówki, tudzież wartość maszyn (48,276 rs.).

Nie jego wina, że maszyny te, na żądanie wierzycielki hypotecznej, Koziełło-Poklewskiej, sądy uznały za nieruchomość z przeznaczenia, i że dzięki temu nie można było ich sprzedać oddzielnie od domu.

Dalej w liczbie aktywów figurują należności, i Z. podał je w swym bilansie na 28,000 rs., syndyk zaś sprzedał następnie weksli, rewersów i tytułów wykonawczych na 30,000 rs., co dowodzi, że sprzedał i takie dowody, które już były pokryte, o co zatem nie można obwiniać upadłego. Na ryczałtowej licytacji wspomnianych walorów osiągnięto tylko 405 rs. 5 kop., ale nabywca ich, Erlich, utrzymuje, że żaden z nich nie był fikcyjnym, tylko zrealizować wielu z nich nie było można z powodu śmierci, ubóstwa albo wyjazdu dłużników lub przedawnienia pretensyj. Nakoniec ostatnią pozycję masy czynnej tworzą towary w sklepie, podane w bilansie na 4,000 rs. Ze sprzedaży ich na licytacji, która się odbywała w dwóch terminach po $1\frac{1}{2}$ godziny, osiągnięto za 1,062 pozycje 432 rs. Ponieważ, jak to wszystkim wiadomo i zwykle bywa, towary w tych warunkach sprzedawane są prawie za bezcen, zwłaszcza, że wśród nabywców znajdowali się wyłącznie handlarze *minorum gentium*, nic więc dziwnego, że ze sprzedaży wpłynęła zaledwie dziesiąta część sklepowej wartości towarów.

O wstążki.

Zaznaczając na wstępie swego przemówienia, iż według ukazu rządzącego senatu wymierzenie na oskarżonych kary za kontrabandę, prowadzoną jakoby przez Holcbergera i Rittenberga, niezgodne jest z przepisami ustawy celnej, obrońca oskarżonych, mecenas Pepłowski, przeszedł z kolei do faktycznej strony sprawy, przypominając oględziny fabryki, w której, wskutek denuncjacji, przedstawiciel departamentu celnego, p. Rogal-Kaczura, dokonał rewizji. Rewizyj takich było w swoim czasie kilka i wszystko znaleziono w należytym porządku, a pomimo to kazano ciągle zwracać uwagę i dawać baczenie na fabrykę, poczem znów po niejakim czasie zarządzono rewizję. Chciano koniecznie coś wynaleźć. Błąd oskarżycieli mieścił się w tem, że nie znali się na przedmiocie, do którego się zabrali—nie znali techniki interesu. Zabrano nawet wstążki, które były cechowane.

Dalej obrońca zajął się stemplami, które jakoby służyć miały do upozorowania, czy zamaskowania kontrabandy i dowodził, że nawet pomiędzy wyższymi przedstawicielami dwóch władz: policyjnej i celnej zachodziła różnica w zeznaniach w przedmiocie istnienia jakiegoś ukrytego gdzieś stempla, gdy jeden bowiem utrzymywał, że stempel był znaleziony, lecz gdzieś zaginął podczas rewizji, drugi natomiast utrzymywał, że stempla wcale nie widział.

Wspomniawszy o korespondencji i stosunkach Rittenberga z kupcem niemieckim Kettenbeilem—stosunkach, stanowiących główną poszlakę według aktu oskarżenia, obrońca między innemi utrzymuje, iż stosunki te były wprawdzie dla oskarżonych źródłem dochodów, lecz nie uciekali się z tego powodu do żadnego czynu karygodnego i żadnych z K. interesów, niezgodnych z prawem, nie prowadzili, ani też w porozumieniu z nim co do prowadzenia kontrabandy nie byli.

O ekspertyzie biegłych obrońca powiada, że ta do żadnych pozytywnych wniosków doprowadzić nie mogła, porównywając bowiem dwie różne rzeczy, nic łatwiejszego i naturalniejszego, jak znaleźć w nich różnicę. Porównywano towar niewykończony z towarem będącym w sklepie. Różnice musiały być znaczne.

Biegli nie porównywali nawet zawsze wstążek z wstążkami, lecz wstążki z książkami buchalteryjnemi. Oskarżenie zarzuca, iż podsądni sprzedali więcej towaru, niż wciągnęli do ksiąg; należy atoli pamiętać o tem, że główniem zajęciem fabrykanta nie jest prowadzenie tylko ksiąg.

Przechodząc następnie do stosunków obu wspólników fabryki—Holcbergera i Rittenberga, obrońca zaznacza, że nie działo się u nich nic podejrzanego i cechy przestępstwa zawierającego, że prawo celne zna kontrabandę z właścicielem i bez właściciela, lecz nie zna właściciela bez towaru, że brak w danym wypadku wszelkich pozytywnych danych, aby towar był przez Rit. i Holc. wprowadzony z zagranicy do kraju, i wreszcie, że całe oskarżenie jest fikcyjne, dowolne i na niczem nie oparte.

W chwili, gdy to piszemy (godz. 12 w południe), obrońca w dalszym ciągu swoją mowę wygłasza.

Spodziewane są jeszcze repliki ze strony prokuratora i przedstawiciela komory celnej.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś wieczorem.

A.

GIEŁDA.

Warszawa 5-go listopada.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość różnorodnie, zapowiadały bowiem 200, 200.25 i 200.50, co się równa kursom 50, 49.95 i $49.87\frac{1}{2}$ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż poprawa na rynku papierów lokalnych pociąga za sobą wzmocnienie tendencji giełdy berlińskiej dla rubli. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 10.12. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem $50.02\frac{1}{2}$ (równia 199.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło niebawem tę cenę do 49.95 (t. j. 200.25 m. za 100 rs.) pod wpływem powyższych wiadomości. Różnice tworzyły dziś $7\frac{1}{2}$ kop. i tyleż przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. **Sprzedano dostawy** z odbiorem **stałym** w końcu grudnia r. b. po 49.85, $49.82\frac{1}{2}$ i 49.80 i w końcu b. m. po $49.97\frac{1}{2}$, 49.95 i $49.92\frac{1}{2}$, a z odbiorem codziennym według woli zbywającego do końca b. m. po $49.82\frac{1}{2}$ i do woli kupującego z tymże terminem po $50.02\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim **ruchu. Krótkim Berlinem** obracano po $50.02\frac{1}{2}$, 50, $49.97\frac{1}{2}$ i 49.95, przeważnie jednak po kursie $49.97\frac{1}{2}$. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 49.85. **Londyn** krótki brano po 10.11 i 10.10. **Paryż** krótki bez obrotów. Za **Wiedeń krótki** osiągano 85.05 i 85.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn $10.13\frac{1}{2}$, na Paryż 40.55 i na Wiedeń 85.25.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 98.90 i 98.65, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 105 III-ej em. Pożyczki **wewnętrzne** 4% z roku 1887-go wszystkich czterech seryj starano się zbyć po 95.25, a nabyto zaś kilka tysięcy mieszanych seryj po 94.90.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.50 I-ej ser. i po 102.— cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy rubli najmłodszej serji po 101.75 i 101.80, oraz kilkanaście tys. rubli tejże serji, opatrzonych stemplem niemieckim po 101.90. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102 I-ej, II-ej i III-ej serji, i po 101 IV-ej, V i VI-ej ser., wzięto zaś kilka tys: III-ej ser. po 101.60, oraz kilkadziesiąt tysięcy VI-ej serji po 100.80, 100.90, 100.95 i po 101.—, wczoraj oddano kilka tys. III-ej ser. po 101.35, prócz wymienionych przez nas partyj.

Zabrano kilkanaście tys. 5% listów zastawnych m. Łodzi III i IV-ej s. po 100.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.62\frac{3}{4}$. Zapłacono po $50.07\frac{1}{2}$, za kilka tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: **za Berlin krótki** 50.10, **za Londyn krótki** $10.13\frac{1}{2}$, **za Paryż krótki** 40.55 i **za Wiedeń krótki** 85.20.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.80^5 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.60—2%. Dowozy i zapasy mniejsze. Usposobienie słabe.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 4-ym listopada, jak zwykle przy piątku, słabo był usposobiony, dowozy nieznaczne, notowania nie normalne. Pszenicy ofiarowano 100 korcy, w drobnych partjach sprzedawano wyborową po 6.50, białą po 6.46, pstrą po 6 rs. Żyta wystawiono na sprzedaż 220 korcy, za wyborowe osiągano 4.95, za średnie 4.65—4.80. Za owies płacono względnie do gatunku po 2.90—3.30. Dowieziono 300 korcy. Za pud siana płacono 40 do 42 kop., za pud słomy 28—30 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 4-ym listopada spokojnie był usposobiony, jak zwykle przy piątku, ruch słaby, obroty ograniczone. Żyto zniżkowo, za wyborowe płacono po 85—$86\frac{1}{2}$ kop., za średnie 83—84 kop. Owies mocno, wyborowy osiągał 91—95 kop., średni po 84 do 88 kop., ordynaryjny 80 do 83 kop. Dla gryki usposobienie również mocne, płacono po 94—98 kop., stosownie do dobroci ziarna. Jęczmieniem obrotów nie dokonywano. Dla kaszy jaglanej tendencja niezmieniona, za wyborową płacono 106 do 108 kop., za średnią 100 do 104 kop.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 3-go listopada 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	1	„	1	54	„
Mąki żytniej	—	„		5	„
Mąki pszennej	—	„		8	„
Kaszy jaglanej	—	„		141	„
Kaszy gryczanej	—	„		4	„
Ryżu	—	„		—	„
Pszenicy	—	„		4	„
Jęczmienia	—	„		16	„
Grochu	1	„	2	1	„
Gryki	—	„		—	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		1	„
Łoju	—	„		—	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		11	„
Cukru	—	„		2	„
Rodzynków	—	„		—	„
Kukurydzy	—	„		—	„
Mąki kukur.	—	„		—	„
Tranu	—	„		—	„
Razem	2	wag.	3	258	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od	—	do	—	kop.	za pud
Żyto	od	84	do	89	„	„
Jęczmień	od	85	do	92	„	„
Owies	od	80	do	95	„	„
Kasza jaglana	od	97	do	108	„	„
Gryka	od	90	do	98	„	„

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:
Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 20-go października 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
3	N. Wolska	Naziębło Mar.	Wdowa chora, dz. dr. 7-ro.
21	Krucza	Maciejewska A	Mąż nieobecny, dz. dr. 5-ro.
42	Twarda	Barska Teresa	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
57	Grzybows.	Cukrowicz P.	Wdowa, dzieci dr. 5-ro.
36	Żelazna	Kowalska Ant	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
19	No. Praga	Kucharski Ant	Żona chora, dzieci dr. 6-ro.
49	Dobra	Ignacy Go.....	Mąż i żona chorzy, dz. dr. 6.
3	Radzymiń.	Czaputa Stan.	Oboje chorzy, dzieci dr. 4-ro.
2	Szmulowi	Zemło Kar.	Chora wraz z mężem, dzieci drob. 4-ro.
25	Wołowa	Liba Zarębska	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5.
24	Sta. Miasto	Głowińska Lud	Mąż chory na oczy, dzieci drob. 4-ro.
12	Brzozowa	Połonecka Ani.	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
12	Podwal	Milczarek Tekl	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
21	Piaskowa	Szcześniak An.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
8	Ostrowska	Małka Stalik	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.

Jan Wróblewski w Warszawie

Kapitulna № 3, Telefonu № 406.
Filja: Nowy-Świat № 33
poleca

MIÓD W PATOCE:	Słoik ½ f.	Słoik 1 f.
Lipcowy ciemny w słoikach . . .	12½	20
Lipcowy bronzowy „ . . .	15	25
Lipcowy żółty „ . . .	17½	30
Lipcowy jasno-żółty „ . . .	20	35
Akacjowy biały „ . . .	22½	40

Słoiki od miodu nieuszkodzone i wymyte przyjmują się z powrotem: ½ funtowe po 1½ kop., 1 funtowe po 2½ kop.

Miód na wagę w większej ilości fabryka kupuje i sprzedaje po cenie bieżącej. 3947

Tadeusz Kaulbersz, adwokat przysięgły, otworzył kancelarję w Kaliszu. Ul. Rzeźnicza, dom Mitwocha.

AZOWSKO-DOŃSKI BANK HANDLOWY

Oddział w Warszawie.

Podejmuje się kupna i sprzedaży papierów procentowych i monet. Ubezpiecza od amortyzacji pożyczki premjowe. Udziela pożyczek na zastaw papierów procentowych. Otwiera rachunki specjalne zabezpieczone kaucją w papierach procentowych. Wydaje przekazy na ważniejsze miejscowości w Cesarstwie, Królestwie i zagranicą. Dyskontuje weksle. Przyjmuje do inkassa weksle oraz inne pieniężne dowody. Wydaje bilety lokacyjne przyjmowane jako kaucja przez urząd akcyzy. **Płaci od** sum umieszczonych na zwyczajnym rachunku bieżącym **1½%**, od sum na warunkowym rachunku bieżącym z 5-dniowem wymówieniem **2½%**, od składanych w zamian za bilety lokacyjne depozytów bezterminowych do zwrotu po miesiącu na żądanie **3%**, od depozytów 3-miesięcznych **3½%**, od depozytów 6-miesięcznych **4%**, od depozytów rocznych **4½%**, od depozytów z terminem dłuższym nad roczny stosownie do umowy. 710

4062 Dr ***J. Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych, przyjm. z chorobami ***skórnemi i wenerycz.*** do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36.

— Dr. M. FINKELKRAUT, dentysta. Żabia 3. 3925

ZARZĄD drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej

zawiadamia, iż od dnia 1 (13) listopada r. b. na kolejach skarbowych, zamiast istniejącej obecnie taryfy pasażerskiej ulgowej, wprowadzoną zostanie nowa (Zbiór taryf dr. żel. ros. nr 349 za nr 4790), mocą której ulgi dla nauczycieli i uczniów zostały obecnie ograniczone do obniżki 50% i przytem tylko w 3-ej klasie i utrzymane jedynie dla wiejskich nauczycieli szkół ludowych i uczniów wyższych i średnich zakładów naukowych, dla pierwszych po jednym razie w obiedwie strony podczas feryj letnich, a dla pozostałych także na święta Wielkiej Nocy i Bożego Narodzenia. 1556r

Dr MERTENS
ordynator kliniki skórnych i wenerycznych chorób, przyjmuje od 5—6-ej godz. Złota 26, m. 3. 4117

— ***Wszelkie przyrządy*** wchodzące w zakres ***Chirurgji, Optyki, środków opatrunkowych***, oraz reperacja przyrządów lekarskich i innych z metalu, poleca ***Zakład***

Jana Krzykowskiego,

Marszałkowska 109.
Ceny nizkie, towar wyborowy. 1554

Dr JELEŃKIEWICZ
przeprowadził się na ulicę Marszałkowską nr 91. Przyjmuje do 10 zrana i od 4—6-ej po poł. Ambulatorjum dla niezamożnych chorych otwarte od godziny 12—2-ej po poł. 4123

Nagrody Rs. 2,000

temu, kto przyczyni się do odnalezienia całkowitej kradzieży, dokonanej w domu nr 1401A przy ulicy Marszałkowskiej. Skradziono listy m. Warszawy serji 3-ej nr 111328 na 1000 rs., serji 5-ej nra 300291, 303540 i 305845 na 1000 rs. Listy likwidacyjne Królestwa Polskiego nra 11317 i 16781 na 1000 rs. oprócz tego brylanty wysokiej wartości.
1552r ***Felicjan Jankowski.***

Zarząd drogi żelaznej WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ

zawiadamia, że czasowo wstrzymana sprzedaż biletów na stacji Międzyrzec na nocne pociągi nr 5 i 6 przywróconą zostaje. 1557r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— ABK zawiadamia osobę interesowaną, że niewczesne żarty nie leżą w jego usposobieniu. Sprawdził on osobiście, że listy z dnia 11 września i 13 października r. b. wydane zostały na żądanie. Po liście z dnia 19 października, doręczonym mu zaledwie 3 listopada, dalszą korespondencję uważa za niemożebną—o zwrot *wszystkiego* uprasza, wzajemność zapewnia, ale jak ma wysłać?... 4118

— „Dwanaście".—Co znaczy brak wszelkiej odpowiedzi? Przez litość objaśnij... będę jak tylko rozkażesz i zaklinam o to...—„Dziesięć". 4112

TANIE FIRANKI. MARSZAŁKOWSKA 148 I-sze piętro. 3821

KAROL KUBALSKI,

Senatorska 12,
b. pałac Blanka, poleca:

Trwałą i dobrego kroju BIELIZNĘ męzką własnego wyrobu.

Wielki wybór KRAWATÓW od najtańszych.

Wyroby pończosznicze oraz KAFTANIKI i SPODNIE trykotowe wełniane.

PANTOFLE filcowe i skórzane damskie i męzkie.

PARASOLE jedwabne, półjedwabne i wełniane.

CHUSTKI do nosa płócienne i fantazyjne.

CHUSTKI jedwabne na szyję „Cachenez".

Szelki — Spinki.

KAPELUSZE filcowe męzkie, wiedeń. Habiga—ang. Lincolna i krajowe, także CYLINDRY fasonów najmodniejszych.

Wyroby skórzane, PORTM., PAPIEROSNICE, CYGARÓWKI, także wyroby z aluminium.

PERFUMY i WODA KOLOŃSKA Atkinsona.

Ceny umiarkowane.

Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1507r

NAKŁAD i DRUK
S. Orgelbranda Synów w Warszawie
STAROŻYTNA POLSKA,

pod względem Historycznym, Jeograficznym i Statystycznym
opisana przez
Balińskiego i Lipińskiego,
wydanie drugie poprawione i uzupełnione
przez
F. K. MARTYNOWSKIEGO.
Z MAPĄ KOLOROWANĄ ZIEM OPISANYCH W DZIELE.
Cena 4-ch tomów rs. 5.—Tom pojedyńczy rs. 1 kop. 50.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1869

NAKŁAD
Maurycego Orgelbranda
w Warszawie.

Najdokładniejsze ze wszystkich tłomaczeń
Tomasza a Kempis. O naśladowaniu Jezusa Chrystusa.

Z dodaniem upomnień duchownych (Ks. Lamennais, w żadnem innem wydaniu nie pomieszczonych.)

Wydanie piąte poprawione i pomnożone.—Przedruk wierny 2 wydania niegdyś Księży Misjonarzy w Warszawie. Cena na papierze zwyczajnym 50 kop., na welinowym z obwódkami kolorowanemi rs. 1 20 kop.—W oprawach na różne ceny.

Koronka, Litanja i Akty pokłonu N. Marji Panny Szkaplerza świętego. Wydanie nowe. Cena 6 kop. 1531r

„Nasze Anioły"
WALC
N. REISS'A,
wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich składach nut. 1980

DOG doskonale ułożony,
silny, 120 ℔ wagi, tresowany, prześliczny okaz, czujny, wyborny aporter, łagodny wobec państwa i dzieci, umiejący odszukiwać zgubę, do sprzedania za rs. 125. H. Diriksen Zarządzający. Adresować przez Sosnowice w Puszkinie. 1878

M-me Mercère,
Nowy-Świat № 20,
francuzka szkoła kroju
szycia i haftów, system oryginalny Worth'a, uznany za najlepszy dla krojczyń.—Przy szkole jest magazyn sukień i kapeluszy.—Przyjmują się pensjonarki. 1729

OGŁOSZENIE.

W dniu 23 Października (9 Listopada) r. b., o godz. 11 przed poł., rozpocznie się przy ul. Czerniakowskiej pod № 77, sprzedaż przez publiczną licytację przedmiotów do spadku po ś. p. Wincentym i Annie małż. Tworkowskich należących, jako to: materjałów drzewnych, a mianowicie: różnych desek, bali, fornierów i posadzek, otaksowanych ogółem na summę rs. 22,000, mebli, garderoby, pościeli, bielizny, srebrnych i złotych przedmiotów, koni, powozów i uprzęży.—W razie nie ukończenia sprzedaży w dzień oznaczony, rzeczona odbywać się będzie w dni następne, codzień, od godziny 11 przed poł., z wyjątkiem Wtorków, Czwartków i Sobót, a także Niedziel, dni świątecznych i galowych.—Wiadomości bliższe interesowane osoby zasięgnąć mogą u Komisarza Sądowego Bortnowskiego (Wspólna № 13) i u adwokata przysięgłego Edwarda Czajkowskiego, (Miodowa № 10). 1877

ŻĄDANY KAPITAŁ,

od 5,000 do 25,000 rs. na hypotekę miejską lub ziemską, bezpośrednio po Towarzystwie oraz **jest do sprzedaży dom i pałacyk** w środku miasta z ogrodem na suty procent.—Wiadomość: Warecka 9, mieszkania 30, prawa oficyna, 2-e piętro, zrana od 10-ej do 12-ej, po połud. od 6-ej do 7-ej, bez pośrednictwa.—Tamże bardzo dobry folwark do sprzedania. 1858

FOTOGRAF,

z kapitałem rs. 1,000, może nabyć dobrze urządzony, nowy i jeszcze nie otwarty zakład fotograficzny w najruchliwszym punkcie m. Łodzi. Właściciel niefachowiec, z powodu nagłej zmiany z fachowcem, życzy zaniechać prowadzenia przedsiębiorstwa. Oferty w Kantorze Kurjera Warszawskiego w Łodzi, pod lit. „P. A." 1530r

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 8r
ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41

Nauka i wychowanie.

Angielski, francuzki udzielam gruntownie. Mokotowska 42—2, do 12-ej i od 5-ej. 3535r

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3528r

Angielka z Londynu, udziela angielskiego za 8 rs. miesięcznie, codziennie u siebie. Włodzimierska 2—5. 3560r

Adres biura nauczycielskiego Łuczyńskiej, Warecka 3. Nauczyciele, nauczycielki, bony cudzoziemki. 35904

Biuro nauczycielskie Łuczyńskiej. Warecka 3, ma do umieszczenia zaraz francuzki wykształcone. 35901

Do wspólnej nauki potrzebna panienka do lat 13. Tamże lekcje rysunków i malarstwa 4 ruble miesięcznie. Jerozolimska 31, mieszkania 42. 36001

Egzercytacja na fortepianie, tanio. Śliska № 6, m. 4. 35970

Francuzka wykształcona, potrzebna na godziny. Piękna 34, m. 3, od 12—3. 35946

Francuzka, polka: muzyka, śpiew, języki, 300 rubli. Świętokrzyzka 27. Biuro Dąbrowskiej. 35859

Lekcyj tańca udzielam u siebie i po domach prywatnych. Art. bal. teatrów warsz. Pilanc, Leszno № 21. 35464

Froeblówka, młoda polka, uczennica M. Weryho, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla „Froeblówki." 35645

Lekcje tańców salonowych udzielam w zakładach naukowych i domach prywatnych. Specjalny nauczyciel tańców Lean Sikorski. Bracka 3, m. 15. 36018

Lekcje języka francuzkiego 2 ruble miesięcznie. Chmielna 56, m. 7. 35119

Młoda osoba, która ukończyła gimnazjum w Moskwie, ze złotym medalem, znająca konwersacyjnie język francuzki i niemiecki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: ulica Pańska № 10, m. 38, od 12—3. 35954

Młoda russka, która ukończyla 8 klas gimnazjalnych, życzy udzielać przedmiotów i języków. Niecała № 8, mieszkania 16, od 3—5. 3563r

Na cytrze udzielam lekcyj, Karpiński. Chłodna 22, m. 27. Wiadomość do 12-tej i od 6-tej. 35934

Nauczycielka z kilkoletnią praktyką poszukuje lekcyj, posiadająca z konwersacją język francuzki, niemiecki, russki, oraz przedmioty klasyczne. Nowogrodzka 37, mieszkania 10. 35956

Nauczycielka młoda z upoważnieniem władzy, mogąca przygotować do gimnazjum, poszukuje miejsca. Wilcza 72, m. 26. 35981

Niemka udziela lekcje i konwersacji. Zielna 11, mieszkania 20. 35988

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela lekcyj na swoim fortepianie i za obiad. Wiadomość od 12—2, Hoża 38, m. 5. 35693

Nauczycielka doświadczona, izraelitka, posiadająca języki: russki, polski, niemiecki, francuzki (specjalnie) i angielski, oraz muzykę, po powrocie z Paryża, pragnie objąć odpowiednie stałe zajęcie w zamożniejszym domu. Oferty pod literami H. G. w kantorze Kurjera. 3084r

Poszukuję miejsca nauczycielki z muzyką, do dzieci do 12-tu lat. Adres: Biała Siedlecka, poste-restante pod lit. K. X. 34444

Potrzebna zaraz na prowincję—francuzka matka z córką do lat 10-ciu, lub młoda francuzka, inteligentna, z dobremi świadectwami. Wilcza 33, m. 14, od 11—12. 35655

Prof. de Préchamps, Długa 25. Potrzebna niemka na wyjazd. 35603

Pensja żeńska na prowincji poszukuje nauczycielki z wyższym patentem, z konwersacją francuzką i dwóch nauczycielek z niższym patentem, konwersacją niemiecką. Oferty składać w kantorze Kurjera lit. Ż. Ż. 35976

Progimnazistka skończona poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Szpitalna 4, mieszkania 11 35958

Potrzebny nauczyciel na skrzypcach dla początkującego. Hoża 20, m. 10. 35992

Skończywszy gimnazjum poszukuję lekcyj, korepetycyj lub kondycyj. Marszałkowska 139, skład kapeluszy. 35931

Student IV-ty kursu matematyki poszukuje lekcyj. Warecka 10, m. 13. 35446

Student poszukuje korepetycyj za obiady lub pieniądze. Chmielna 72, stróżowi. 35789

Udzielam lekcyj malowania na porcelanie, drzewie, materji itd. Wiadomość od 3 do 4 po południu. Aleje Jerozolimskie № 23.—Marja Głowacka. 35412

W szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17, rozpoczynają się kursa kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, koronkarstwa, haftów, pończosznictwa, rękawicznictwa, krawatów, szewctwa, robót włóczkowych, tkactwa, szmuklerstwa, heljominjatur, malowania na porcelanie, aksamicie, wypalania na drzewie, skórze, rysunków, na szkle litografji, metalorytnictwa. Introligatorstwo i koszykarstwo. Pensjonarki przyjmuję. — Tamże zakład gimnastyczno-leczniczy dla kobiet i dzieci, udzielanej przez doktorów. 30247

Zakład froeblowski Heleny Kaplińskiej, Żelazna 50. 35526

Zakład froeblowski Marji Keller, Senatorska 11, przyjmuje także wychowawczynie. 35217

Zbiorowe lekcje rysunków i malowania na porcelanie. Wspólna № 14, m. 6. 35202

Doniesienia osobiste.

„**Aneta** 200", Miron w Warszawie na listy poste-restante czeka odpowiedzi. 35852

Człowiek w poważniejszym wieku, czyli w sile tegoż, obywatel miasta gubernjalnego, mający dochodu czystego rs. 1,200, samotny, bez żadnej rodziny, pragnie zaślubić pannę lub wdowę nie starszą nad lat 34, bezdzietną, łagodnego charakteru, dobrej rodziny i nieodrażającej powierzchowności, z posagiem odpowiadającym wartości mego majątku, w celu matrymonjalnym. Osoba interesowana i tylko uczciwie myśląca raczy przesłać swą ofertę pod adresem W. M. poste-restante w Płocku. Przytem zaręczam słowem uczciwego człowieka, jakiego mam opinję, że wszelka dyskrecja zapewnia się. O przysłaniu oferty proszę zawiadomić w Kurjerze Warszawskim. 35806

Dla Alfy-Omegi wysłana odpowiedź na list z 20-go sierpnia od Marji B. 35785

List dla „Heleny A." wysłany od Anatola. 35989

Pragnę wejść w związek małżeński z osobą nie młodszą nad lat 36 do 40. Mam rubli 300, żądam także równej sumy; może być panna lub wdowa. Oferty pod liczbą „300" składać poste-restante Warszawa. 35232

Panna zacnej rodziny, młoda, przystojna, elegancka, bardzo inteligentna, praktyczna, usposobienia łagodnego a wesołego, chciałaby wyjść za mąż za kawalera lub wdowca (bruneta albo szatyna), do lat 40, wykształconego, prawego, ze stanowiskiem. Adresować proszę: Warszawa poste-restante „Prawdą a pracą." 35919

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter-korespondent w polskim, niemieckim, russkim językach, z referencjami pierwszorzędnych firm, poszukuje kilkogodzinnego zajęcia. Oferty „Gór" przyjmuje Kurjer Warsz. 35961

Do dentysty Maurycego Goldstein w Radomiu, potrzebny jest uczeń zaraz. Warunki listownie. 35468

Lokaj poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd, w kraju lub za granicę; jestem obeznany dobrze w podróży, mówię po polsku, russku, niemiecku. Chmielna № 92, mieszkania 3. 36003

Młody człowiek, pobieżnie obznajmiony z czynnościami notarjalnemi, prosi WW. Panów rejentów warszawskich o odpowiednie zajęcie. Łaskawe oferty WW. Panowie raczą nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod adresem „Notarjat G. R." 36000

Młoda osoba, znająca krawieczczyznę oraz gospodarstwo domowe, pragnie przyjąć posadę w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość: Nowy-Świat № 40, sklep z pieczywem, zrana od 9—12-ej. 35974

Młoda osoba poszukuje miejsca sklepowej lub bufetowej zaraz, na żądanie kaucja.— Długa № 45, skład wędlin. 35932

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania za usługę. Żona umie prać, prasować, gotować. Kiosk, Nowy-Świat róg Alei. 3557r

Młodsza poszukuje miejsca, umiejąca prać i szyć. Kiosk, Marszałkowska róg Hożej. 3554r

Młoda osoba, władająca językami, przyjmie miejsce do towarzystwa w domu familijnym lub za kasjerkę. Chmielna 25, m. 2, Dobiecka. 36011

Niemka udziela konwersacji. Oferty przyjmuje Kurjer M. M. 35986

Niemka freblówka szuka zajęcia na godziny. Oferty dla „Kindergärtnerin" przyjmuje Kurjer. 36023

Ogrodnik-pszczelarz, kawaler, potrzebuje miejsca zaraz. Ul. Piwna № 43 domu, 12 mieszkania. 35937

Osoba znająca krój, krawieczczyznę, poszukuje zajęcia. Krucza 38, m. 13. 35952

Ogrodnik-pszczelarz, kawaler, gruntownie uzdolniony, znający się na prowadzeniu ananasów, poszukuje posady. Świętojerska 12, mieszkania 17. 36049

Praktykant gorzelniczy z pewnem wykształceniem, znający język russki, poszukuje zaraz miejsca w dobrze urządzonej gorzelni. Szczegółowe oferty z wymienieniem warunków proszę nadsyłać do Kurjera pod „№ 700." 35938

Panna z ośmioletnią praktyką poszukuje miejsca na wyjazd do sklepu. Wilcza 72, m. 26. 3553r

Szwajcarka z francuskim i niemieckim szuka miejsca. Oferty składać „Szwajcarka" poste-restante Warszawa. 35993

Urzędnik, rachmistrz, uprzednio handlowiec, poszukuje poobiedniego zajęcia od 4 do 8-ej w zakresie buchalterji i korespondencji. Łaskawe oferty sub „M. 27" złożyć w kantorze Kurjera. 35886

b) Zaofiarowane.

Ajent księgarski zdolny, stała pensja i prowizja oraz chłopiec na posyłki potrzebni.— Marszałkowska 110, księgarnia. 35957

Bona polka potrzebna z szyciem. Wiadomość: Wspólna № 5, mieszk. 13. 35991

Bona niemka lub dobrze mówiąca po niemiecku potrzebna jest na wyjazd do Rostowa nad Don, do pięciorga dzieci. Wiadomość w składzie szczotek i pędzli Aleksandra Fejsta, ulica Senatorska w Warszawie. 35605

Bona francuzka ze świadectwami potrzebna. Oferty z wszelkiemi szczegółami i adresem przyjmuje Kurjer „dla Matki." 36053

Do magazynu Marie Cécile, Nowo-Senatorska № 9, potrzebna zaraz b. zdolna upinaczka oraz panny uzdolnione do wykończania spódnic. 35869

Korespondent - buchalter, chrześcjanin, z gruntowną znajomością języka niemieckiego, potrzebny jest do interesu towarowo-ajenturowego. Pierwszeństwo mają znający branżę żelazną i artykuły techniczne. Oferty wyczerpujące, curiculum vitae, kopje świadectw składać w administracji Kurjera pod lit. P. R. S. 35879

Lokaj potrzebny, umiejący dobrze po russku, z dobremi rekomendacjami. Wiadomość: Żórawia 3, m. 5. 35675

Maszynista drukarski młody, przyzwoity, potrzebny jest zaraz. Marszałkowska 123, „Rundo." 36039

Młody człowiek, prowadzenia moralnego, potrzebny do kantoru interesu papierowego. Wiadomość: Papeterie na Serwerynowie, o godz. 1-ej. 35676

Niemka bona młoda potrzebna jest zaraz do dwojga dzieci; zdolność szycia wymagana.— Włodzimierska 4, m. 7, między 10 a 2-gą po południu. 35610

Osoba potrzebna jest zaraz do dwojga dzieci, którąby zastąpiła niańkę. Długa 29, u szwajcara. 35718

Osoba inteligentna do lat 35-iu, poszukiwana na wyjazd do gospodarstwa i opieki nad dzieckiem. Wymagane zdrowie, zgodny charakter. Zapewniam: dostatnie utrzymanie, stosowna pensja. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Amico". Warunki i adres. 35557

Potrzebna młodsza zaraz na wieś. Chłodna 12, m. 5. 35632

Potrzebne staniczarki i okryciarki bardzo zdatne. — Clarisse Lardenoy, Mazowiecka № 20. 35532

Potrzebne panny podręczne do spódnic.— Nowogrodzka 31, m. 12. 35574

Potrzebne panny staniczarki, do okryć i do spódnic kompletnie uzdolnione, za dobrem wynagrodzeniem oraz podręczne. Mazowiecka № 2. 35692

Potrzebne podręczne i uczennice do kwiatów. Nowolipie 36, mieszk. 17. 35690

Panny potrzebne są do krawieczczyzny zaraz. Ulica Długa № 57, m. 2. 35618

Potrzebny jest do dóbr wilanowskich człowiek obeznany z hodowlą bażantów. Wiadomość w Willanowie. 36025

Potrzebna kompletnie uzdolniona panna do krawieczczyzny, z krojem. Złota 22, mieszkania 20. 36022

Potrzebna panna do bielizny umiejąca szyć na maszynie i podręczna. Ulica Nowogrodzka № 22—8. 36008

Potrzebna zdolna staniczarka za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Przechodnia № 6, mieszkania 7. 36006

Potrzebna niańka do jednego dziecka na prowincję, umiejąca po russku. Wiadomość pałac brühlowski mieszkania № 8, wejście od Saskiego placu. 35999

Potrzeba kilku ludzi do sprzedaży ulicznej z kaucją rs. 12. Wiadomość: Wilcza 19, mieszkania 8. 35783

Potrzebne wykończarki do pracowni pończoch, Nowogrodzka 18. 35990

Panny do staników zaraz potrzebne. Ul. Senatorska № 5, mieszkania 3. 35969

Panny uzdolnione i podręczne do okryć damskich potrzebne do magazynu „Henri", Marszałkowska 99. 35960

Potrzebne są panny zdolne do staników do pracowni Szadkowskiej, ul. Złota № 34. 35951

Potrzebna jest prasowaczka koszularka na wyjazd do Moskwy. Wiadomość: Świętokrzyska № 38, Pralnia Tyrolska. 35947

Potrzebna uczennica do pralni. Zimna 4. 35944

Panna szyjąca krawieczczyznę, bieliznę, potrzebna zaraz. Erywańska 14, m. 6. 35942

Potrzebne są panny do staników, zdatne.— Bielańska № 16, m. 9. 35936

Pilno potrzebne zdolne hafciarki i uczennice. Warunki bardzo korzystne. Wiadomość Bielańska 25, m. 5. 3561r

Przez kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6, żądani są: gorzelany wieku średniego, najwyższego wykształcenia i znakomitych rekomendacyj, na wyjazd do głębokiej Rosji. Subjekt handlowy obeznany dobrze z branżą żelazną. Rządca rolny stanowczo kawaler, z patentem szkół rolniczych. Pisarz prowentowy obeznany trochę z gorzelnią. Gospodyni wiejska energiczna, doskonale obznajmiona z przemysłem mlecznym i fabrykacją serów. Bona polka z patentem froeblowskim oraz francuzki i szwajcarki. 3559r

Potrzebny jest czeladnik ślusarski i chłopcy do nauki do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Ulica Nowolipki № 62, m. 3. 35746

Potrzebny jest uczeń chrześcjanin do zajęć kantorowych, posiadający kilkoklasowe wykształcenie. A. Piekarski, Długa 47. 35831

Poszukuje się osoby inteligentnej, polki, którąby mogła zająć się chłopczykiem sześcioletnim przez parę godzin dziennie, a mianowicie od 10 do 5-ej. Bliższa wiadomość: ul. Inttytutowa № 8, mieszkania 2, na parterze, codziennie od 6 do 7-ej po południu. 35619

Potrzebny rządca do odbierania komornego i meldunków za mieszkanie, 200 rs. kaucji. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. „M. S. K." 36052

Potrzebna dziurkarka podręczna do bielizny. Książęca 1, mieszk. 7. 3558r

Potrzebny czeladnik stolarski na wszelkie drobne roboty. Krakowskie-Przedmieście № 4. 36034

Subjekt z branży żelaznej potrzebny. Długa 25, Roszkowski. 35861

Subjekt do kantoru z dobremi świadectwami potrzebny. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8. 35907

Uczeń przychodni potrzebny do zakładu tokarsko-reparacyjnego. Nowo-Senatorska № 3. 35745

Uczeń potrzebny do składu aptecznego w Warszawie. Oferty „Uczeń starozakonny" przyjmuje Kurjer. 35633

Kupno i sprzedaż.

A) Rajczak, Miodowa 12, wprost sądu, najtaniej sprzedaje materjały piśmienne i kancelaryjno. 35926

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 35967

Czapka karakułowa, frak, szpilka złota, laska hebanowa, szafa, stół machoniowe. Do wynajęcia pokój dla damy. Marszałkowska 94, mieszk. 14. 35994

Cygara fabryki „Imperial" wyprzedaje się przy nie mniej 100-sztukowej ilości z ustępstwem rabatu. Nowy-Świat № 36, mieszkania № 9. 35294

Biljard z blatem marmurowym do sprzedania. Chłodna № 25, w restauracji. 35997

Do sprzedania dwa damskie futra używane. Warecka 10, m. 3. 35982

Do sprzedania szopy, skunksy, zegar, wanna cynkowa, książki, 2 psy, szeslong i otomana. Widok № 13, mieszkania 9, od 8—10-ej zrana. 35945

Do sprzedania łóżka stylowe urzędowej roboty, tanio. Chmielna 9, stolarz. 36045

Do sprzedania okrycie na jedwabnej wacie. Włodzimierska № 11, m. 8. 35736

Do sprzedania garnitur orzechowy rzeźbiony masiw, kryty utrechtem 100, lustro 25, piston-kornet 8, gimnastyka 6. Hoża 20, mieszk. 1. 35263

Dog młody, maści stalowej, do sprzedania.— Krucza 14, m. 1. 35325

Do sprzedania dywany, szeslong, krzesła wyplatane, stół, toaleta, maszyna ręczna angielska, lampa, samowar i moździerz. Złota № 34, mieszk. 23. 35719

Futro niedźwiadki w zupełnie dobrym stanie tanio do sprzedania. Ul. Nowo-Wielka № 15, m. 11. Tamże pokój dla panienki do odnajęcia. 35522

Futra używane, dwa palta futrem podszyte, kołnierze bobrowe, do sprzedania. Żelazna Brama № 3, m. 4. 35601

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Sienna 27, mieszk. 15. 35657

Fortepian Bucholca z rzadkim mocnym tonem za 80 rs. do sprzedania. Nowolipki 31, m. 4, od 10 do 12-ej. 35664

Fuzję trzylufową lub sztucer expres kupię. Oferty z ceną i opisem składać w Kurjerze pod „Sztucer." 35871

Futro męzkie tanio do sprzedania. Ulica Wspólna № 10, m. 2, od 12 do 3-ej. 36005

Fortepian czarny sto pięćdziesiąt rubli sprzedaję. Nowogrodzka 31—15. 36031

Faeton używany, elegancki, mocny, tanio sprzedam i sanki. Nowolipie 80, wprost Żelaznej. 36035

Fortepian w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ulica Nizka 59, mieszk. 26. 36042

Jest do sprzedania faeton przy ulicy Leszno № 70. Wiadomość na miejscu. 35698

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u E. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3529r

Kasę № 6 lub 7 ktoby miał używaną, w dobrym stanie, raczy zostawić adres pod „Kasa" w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8, wprost Niecałej. 36051

Koń kasztan, rosły, lat 4, do sprzedania.— Wiejska № 9, m. 16. 36029

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 32356

Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, poleca maszynki do czyszczenia knotów. 3424r

Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, poleca łyżwy metalowe damskie i męzkie w wielkim wyborze. 3424r

Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, poleca aparaty kontrolujące w handlach detalicznych jaknajdokładniej wpływy kasowe i uniemożliwiające wszelkie nadużycia, a ewentualnie wykazujące każdorazowy niedobór kasowy. 3423r

Lando prawie nowe do sprzedania. Erywańska 9, róg Zielonego Placu, stróż wskaże. 35732

Lando i karetę potrójną tanio sprzedam.— Plac św. Aleksandra № 9, róg Wspólnej. 35939

Ładne palto aksamitne, długie, w deseń oraz żakiet do sprzedania. Pracownia Zawiszewskiej, Nowy-Świat 58. 36025

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 35980

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 36036

Meble, garnitury, otomany, szafy, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, komody, biurka i inne za bezcen. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, Koperski. 35846

Meble z pięciu pokojów, mało używane, tanio do sprzedania. Krucza 10, rządca domu. 35847

Mający do sprzedania narzędzia miernicze, zostawi adres w Kurjerze pod „Miernicze." 36010

Maszyna Wilsona do sprzedania bardzo tanio. Nowy-Świat № 12—9. 36032

Meble czarne utrechtem kryte, garnitur fantazyjny, kozeta, dwa fotele, stolik, otomana, szesłongi kryte skórą amerykańską, kozetka, dwa krzesła, Krucza 49, tapicer Ring. 36037

Marmurowe słupy kto ma do sprzedania zechce pozostawić adres pod wyrazami „Marmurowe słupy" w kantorze Kurjera warszawskiego. 35472

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika № 20, mieszkania 34. 29708

Masło litewskie do sprzedania. Ulica Widok domu № 5. 35608

Otomanę gustowną sprzedam tanio. Krakowskie-Przedmieście № 20, mieszkania 11. 35529

Pianina nowe, największy wybór, także mało używane, sprzedaje po cenach najprzystępniejszych z poręczeniem Jan Dütz i Syn, Marszałkowska 140. 32350

Psy młode, buldogi, czystej rasy, do sprzedania. Krochmalna № 45, m. 8. 35408

Pianina do wynajęcia. Jan Dütz i Syn, Marszałkowska 140. 32349

Pianino sprzedaje prawie nowe lombard, Długa 25. 35752

Szlaban jesionowy i otomana w dobrym stanie, do sprzedania. Dzika 30, mieszkania 7. 35510

Skrzypce dobre, futerał, smyczki sprzedam tanio. Świętojerska 12, m. 5. 36014

Sanki dorożkarskie używane do sprzedania. Obejrzeć można w każdym czasie, ul. Żelazna № 16. 35978

Szafa, stół, stoliki, komoda, łóżka, biurko, tremo. Krucza 49, m. 9. 36068

Wyjeżdżam, sprzedaję fortepian. Złota 32, od 10 do 4-ej, u stróża. 33944

Z. Krasnodębska, Chmielna 26, poleca owoce świeże, soki, kompoty, marmelady, powidła, sery, masło solone, stołowe i t. p. artykuły spożywcze, o dobroci których szanowna publiczność jest przekonaną. 34010

Za bezcen sprzedaje garnitur mebli. Tłomackie № 6, m. 15. 35621

Żyrandole dwa do gazu, o trzech płomieniach, kinkiety dwa o jednym płomieniu, bronzowane na srebro, są do sprzedania za niską cenę w składzie szczotek i pędzli Aleksandra Fejsta, ulica Senatorska w Warszawie. 35602

Z powodu wyjazdu, zaraz meble do sprzedania. Ulica Kościelna № 10, m. 3. 35925

3 krowy mleczne do sprzedania. Udój 3 do 3½ garnca każdej. Hoża 64. 35933

30% taniej korty fabrykacji Ed. Rudowskiego w Zgierzu, z powodu zwinięcia fabryki. A. Rudowski. Ul. Marszałkowska 151. 35315

Interesa handl. i majątk.

Administracji dużego domu poszukuje urzędnik. Gwarancją hypoteka własna. Oferty „Hypoteka" Kurjer. 35585

A) **Rs.** 3,000, 5,000, 10,000 i inne do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza 23, mieszkania 9, rano do 9-ej i od 3 do 5-ej. 36024

Bufet do odstąpienia od Nowego Roku na drodze żelaznej, blisko Warszawy. Wiadomość: Marszałkowska № 86, m. 29, od 1-ej do 2-ej. 36015

Bez blagi, jedynie z powodu ciężkiej choroby sprzedaje się znany zakład mleczny, elegancko urządzony i wielki odbyt mający. Kupujący może się przekonać. Ulica Chmielna 43. 35725

Bufet na kolei do wzięcia. Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4. 35723

Cukiernia egzystująca od lat 45 w najruchliwszym punkcie miasta, jest do sprzedania. Wiadomość: Długa 19, u rządcy domu. 34882

Do interesu istniejącego poszukuje się wspólnika czynnego z kapitałem od 4 do 5 tysięcy rubli. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Adolfa." 35975

Dom z ogrodem, polem i łąką, nad strugą, przy wilanowskiej kolei konnej, do wydzierżawienia lub nabycia. Wiadomość: Tamka № 14, skład węgli. 34981

Do sprzedania w każdym czasie dom parterowy murowany, przytem zabudowania gospodarcze wraz z razurą felczerską, istniejącą od lat kilkunastu, w mieście powiatowem Kozienicach.— Wiadomość u felczera W. Palmowskiego, plac św. Aleksandra w Warszawie. 3517r

Do sprzedania folwark trzywłókowy niedaleko Warszawy. Wiadomość: Marszałkowska 83, mieszkania 1, pomiędzy 5—7-mą wieczorem. 35626

Do sprzedania sklepik z dystrybucją. Topiel № 14. 35629

Do sprzedania sklep mydlarski z powodu braku zdrowia. Wiadomość w sklepie parasolniczym, ul. Świętokrzyzka № 44. 35700

Handel win krymskich, towarów kolonjalnych, odstąpię tanio. Wiadomość: Długa № 42, mieszkania № 68, od 12 do 1-ej. 35097

Interes ajenturowy poszukuje współpracownika na wyjazdy i inkasa. Kaucja wymagalna. Oferty serjozne, curiculum vitae, poste-restante Łowicz 600. 35160

Jest do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Żórawia № 4. 35987

Korzystne. Fabryka, motor 24 koni siły, gorzelnia, browar i młyn, fabrykę drożdży zarazem obsługuje, 4 włóki gruntu, dom mieszkalny w ogrodzie, mieszkanie dla służby i oficjalistów, kosztowała rs. 100,000, dziś sprzedaję za 40,000 rs., oraz dobra od 3 włók do 200 włók w różnych miejscowościach. Donacje do odstąpienia, domy na zamianę i gotówkę. Wiadomość: Marszałkowska 136, m. 15, od 8 do 10-ej i od 5—7-ej po poł. 35317

Kawiarnia do sprzedania z powodu słabości. Aleksandrja № 2. 35661

Kawiarnię sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Komorne tanie. Krucza 19. 3556r

Majątek ziemski, cztery folwarki, bez służebności, włók 63, gleba pszenna, w tem 2 włóki dwukośnych łąk, z dobremi murowanemi budynkami, kompletnemi inwentarzami, zasiewami, obszernym domem mieszkalnym, ogrodem, na samej granicy pruskiej, od kolei pruskiej wiorst 8, od Kalisza wiorst 16 szosą, z komorą celną, 2 kordonami w zabudowaniach dominjalnych, ze stałym dochodem rocznym około 2,500 rs., z powodu słabości właściciela do sprzedania lub zamiany na dom bez długów w Warszawie. Oferty w księgarni Guranowskiego, Senatorska 32. 35971

Magle angielskie do sprzedania dobre, mieszkanie wygodne. Ulica Włodzimierska № 16. 35955

Ogrodnik poszukuje dzierżawy ogrodu owocowo-warzywnego w pobliżu Warszawy. Oferty: Kozłowski, Ogrodowa 50. 35973

Od 1-go czerwca 1893 roku jest do wzięcia w poręczającą administrację donacyjny folwark „Wydrzyn" w powiecie wieluńskim, gubernji kaliskiej, położony o 1 wiorstę od szosy sieradzko-wieluńskiej, 5 wiorst od Wielnnia, z zasiewami pełnemi, bez inwentarza, budynki w dobrym stanie. Bliższe szczegóły, objaśnienia udziela zarządzający donacyjnemi lasami, zamieszkały w Kromolinie pod Szadkiem, Strzelecki. 35965

Osoba posiadająca kapitał wynoszący 4,000 rs., poszukuje przedsiębiorstwa lub zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Izraelity." 35656

Parceluję majątki ziemskie własnym nakładem.—Sylwin Majewski jeometra przysięgły. Wspólna 44. 35485

Potrzebny wspólnik lub wspólniczka do składu węgli z kapitałem 1,800 rs. Oferty: kiosk przy Koperniku pod M. S. 36030

Restauracja w najlepszym punkcie za Żelazną Bramą do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz z powodu słabości właściciela.— Wiadomość: Przechodnia 1, róg Ptasiej. 3534r

Sklep spożywczo-mączny do sprzedania.— Sienna róg Zielnej № 4. 36027

Sklep spożywczy jest do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Ulica Pawia № 86. 36021

Skład węgla kamiennego jest do odstąpienia w dobrym punkcie, za przystępną cenę. Stare-Miasto № 10, Brzozowa № 13. 36017

Sklep z wędlinami sprzedam za bezcen. Bielańska 13. 36009

Sklep do sprzedania z powodu słabości nóg. Dzielna № 58. 36002

Sklep spożywczy do sprzedania. Leszno № 83. 35979

Sklep dystrybucyjno - galanteryjno - norymberski do sprzedania z powodu wyjazdu.— Mokotowska 26. 35968

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Krak.-Przedmieście № 10. 36043

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ulica Widok № 16. 36028

Skład węgla z wyrobioną klijentelą do sprzedania. Wiadomość: skład tabaczny, Nowy-Świat 65. 35652

Sklep spożywczy z dystrybucją do odstąpienia, egzystujący lat 10. Wiadomość: Solna № 8. 35641

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość ulica Marszałkowska № 86, w sklepie pieczywa. 35636

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z pokojem do sprzedania tanio. Marjensztadt 11. 35674

Sklep spożywczy sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Śliska 9. 35625

Sklepik do sprzedania zaraz z powodu ciężkiej choroby. Wiadomość przy ul. Dobrej № 12, w sklepiku. 35223

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość w składzie wędlin W. Maryniewicza, Marszałkowska № 129. 35843

Tanio sprzedam sklep kolonjalny z wyrobioną klijentelą. Wiadomość: Marszałkowska 130, skład herbaty. 35771

Utrzymanie dla całej rodziny. Skutkiem interesów familijnych odstąpię tanio krowiarnię z wyrobioną renomą i gospodami.— Biuro komisowe, Senatorska 28. 36040

Wyjeżdżam do południowej Rosji, przyjmuję zlecenia handlowo-przemysłowe, w kantorze komisowym, ul. Nowosenatorska 6. Kaucję do wysokości 5,000 dam w razie potrzeby. 3565r

Wspólnika z udziałem pracy do interesu nowego z kapitalem 3—4,000 poszukuję. Jerozolimska 64, mieszk. 5. 35668

Z powodu zwijającego się gospodarstwa są do sprzedania: „Dobra Glinki", odległe od budującej się kolei Nadnarwiańskiej 3 mile, stacja Ostrołęka, od szosy petersburskiej i rzeki spławnej Narwi 1 mila, stacja pocztowo-telegraficzna Różan. Ogólnej rozległości włók 54, bez służebności. Dom mieszkalny i wszelkie zabudowania w bardzo dobrym stanie; ogrody duże i piękne. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie, ulica Marszałkowska 60, m. 5, u właściciela. 34109

7,500 rs. mam do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość: Żórawia № 19, mieszk. 7, godz. 4—6-ej wieczorem. 35940

8,000 rs. zapłacę temu, kto skłoni zamożnego kapitalistę do kupna większego majątku. Dyskrecję najkompletniejszą zapewniam. Gwarancję dopełnienia umowy dam naprzód. Kupujący winien mieć gotówki 220,000 rs. — Pragnący korzystać z oferty, złoży adres swój w kantorze Kurjera pod wyrazem „Znajomy." 35530

20,000 rubli na pierwszym numerze hypoteki do sprzedania. Żórawia 31, m. 14, od 2-ej po południu. 35962

Lokale.

Apartament z 5-u pokoi i dużego salonu, wykwintnie umeblowany do wynajęcia zaraz do 1 lipca. Bracka 18. 35753

Do wynajęcia od listopada pracownia dla artysty-malarza. Obożna 5. 35542

Do wynajęcia pokój przy familji, z opałem, meblami, samowarem i usługą. Wiadomość: hotel Saski № 131. 36004

Do wynajęcia 2 piwnice. Aleja Róż № 9. 26012

Do wynajęcia zaraz 5 pokojów, kuchnia, mieszkanie dla służby, piwnica, wszelkie wygody. Aleja Róż № 9. 36013

Jest dla francuzki mieszkanie przy osobie przyzwoitej. Warunki przystępne. Ulica Świętojańska № 4, mieszk. 8. 35431

Mieszkanie dla kawalera, z opałem rs. 4. Wiadomość: Marjańska 3—16. 35918

Mieszkanie dla nauczynielki lub szwaczki. Królewska 3, m. 8. 35634

Potrzebny zaraz pokój na parterze lub 1-m piętrze dla kawalera, osobne wejście, usługa i opał wymagalne, w okolicy placu Teatralnego. Oferty pod K. R. przyjmuje Kurjer. 36047

Pokój duży, meblowany, samowar, usługa, dla jednej lub dwóch pań, za 10 rs. Nowy-Świat № 47, m. 5. 35998

Potrzebny pokój o 2-ch oknach i kuchnia, piętro 1-e lub 2-e, widne i suche. Oferty: L. T. W. przyjmuje Kurjer. 35977

Potrzebne dwa pokoje umeblowane, w okoliay Wiedeńskiego dworca. Oferty listowne: Sienna 26—5. 3562r

Pokój frontowy dla panienki uczącej się, z całodziennem utrzymaniem, korepetycją i muzyką. Hoża 20—1. 35264

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokój na 2-em piętrze o dwóch oknach, ładnie umeblowany z samowarem i usługą do wynajęcia od 8-go listopada. Hoża 64, mieszk. 5. 35479

Pokój z wspólnym przedpokojem i usługą. Nowolipie 9, mieszk. 4. Jeżeli francuzka to za konwersację jakieś ustępstwo. 3510r

Potrzebne jest na zimowe miesiące mieszkanie pięknie umeblowane, złożone z 6—8 pokoi. Wiadomość: hotel Europejski 60, od 9—11 zrana. 35836

Pokój frontowy, duży, z przedpokojem, elegancko umeblowany, zaraz do odnajęcia. Wiadomość: Tłomackie № 15, w dystrybucji. 35800

Sklep tanio dla felczera, skład wędlin, restaucację, w domu nowym, 4-piętrowym do wynajęcia. Sienna 22, blizko Marszałkowskiej. 35787

Wskutek wyjazdu do odstąpienia mieszkanie na 1-em piętrze, świeżo odnowione, składające się z 5-iu pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny, piwnicy etc. Wiadomość u rządcy domu. Nowy-Świat № 52. 35259

Wozownia i stajnia do wynajęcia zaraz. Podwale № 19. 35928

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od N. Roku na parterze 3 pokoje ładne i suche, przed., kuch., zlew, wodociąg, za 252 rs. Róg Tamki i Dobrej № 1. Wiadomość u stróża. 35818

Zaraz potrzebne trzy pokoje z kuchnią i piecem chlebowym, w środku miasta. Oferty nadsyłać: Sienna № 21, m. 1. 35984

4 pokoje, kuchnia do wynajęcia od 1 stycznia 1893. Podwale 19. 35929

Doniesienia rozmaite.

A) **A. Wróblewski** i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3566r

A) **Wianki** metalowe bardze tanio sprzedaje główny skład w Warszawie F. Kozłowskiego Magazyn lamp, szkła, fajansu, porcelany, Rymarska 7, róg Leszna. 33773

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 23865

A) **Oleodruki** i inne oprawne w fantazyjnych ramach do sprzedania, które ze względu na nizką cenę każdy kupi. Świętokrzyzka 25, m. 19. 35727

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość i kurację od 10 rubli z umieszczeniem dziecka. Elektoralna 19. 32335

„Exsiccator" niszczy radykalnie grzybek drzewny, osusza wilgoć. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Marszałkowska 117. 34069

Elegancko, niedrogo ubiera panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 35950

Fabryka wyrobów platerowanych Groszkowskiego i Godyckiego, Żabia 9, w podwórzu. Poleca: Łyżki, widelce, noże, łyżeczki. Lichtarze, kandelabry, serwisy. Tace, cukiernice, patery, etażery. Komplety wyprawowe od rs. 50. Wszelkie wyroby platerowane po cenach 30% niższych od obecnie praktykowanych. Uskutecznia się reparacje i odnowienia zużytych przedmiotów. Groszkowski i Godycki, Żabia 9, w podwórzu. Fabryka sklepu nie posiada. 33249

Gobeliny reparuje pracownia haftu M. Fiorentini pod firmą „Marie," Świętokrzyzka 29—13. 35753

Dla odróżnienia cech na opakowaniach etykietach i banderolach mydeł glicerynowych moich od wyrobów innych fabryk, a zwłaszcza dla odróżnienia od zatwierdzonej przez departament marki fabrycznej Fryderyka Pulsa, postanowiłem na przyszłość zaopatrywać wyroby moje w znaki odmienne od dotychczas używanych, o czem odbiorców moich zawiadamiam.—Józef Endler. 3420r

Kosze do podróży, kosze do kwiatów; żardinierki, etażerki, wózki, welocypedy, koniki. Królewska, róg Krakowskiego - Przedmieścia. 35250

Maszyny do szycia naprawia wszelki system najtaniej, gwarantuje. Nowogrodzka № 18. 35663

Mopsik, sneczka szara, z czarną mordką, pięciomiesięczna, w czwartek wieczorem wybiegła z domu № 4 Marjensztadt, mieszkania 2. Kto odprowzdzi, rubla nagrody. 35967

Młoda mężatka, zdrowa, poszukuje dziecka do piersi. Piękna № 45, m. 11. 3555r

Obiady prywatne, gospodarskie, na świeżem maśle. Szpitalna 4, m. 11. 35959

Obiady prywatne do 30 kop.—Tamże pokój do wynajęcia. Szpitalna 4, m, 15. 36041

Obiady prywatne od 20 kop. Aleje Jerozolimskie 74, m. 9. 36048

Obiady po kop. 25. Zgoda 5, m. 10, stró wskaże. 35433

Obiady dobre wydają się miesięcznie, ceny umiarkowane. Zgoda 5, front, z bramy na lewo, m. 2. 34993

Obiady na świeżem maśle wydają się do domów. Chmielna 20, m. 3. 35407

Obiady prywatne od 30 kop. Bednarska 24, mieszkania 23. 35560

Objąwszy kierunek nad pralnią Szwajcarską, polecam się dobrem wykończeniem roboty i punktualnie po cenach nizkich przyjmuje się bieliznę damską i męzką, tak prywatną jako też i ze sklepów, oraz koronki i firanki. Ulica Elektoralna № 21, m. 16. 35489

Pies, szczeniak czarny, podpalany, zaginął dnia 30 października. Kto odprowadzi na ulicę Marszałkowską № 145, m, 24, otrzyma nagrody rs. 2. 35416

Poszukuję osoby na wspólny koszt podróży na 5 miesięcy do Włoch, obywatel lat 54. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 114, mieszkania 22. 35972

Proszę się przekonać, jak zdrowe, zmaczne, prywatne obiady. Marszałkowska 108, mieszkania 24. 36044

Pończochy elastyczne, pasy brzuszne, hygieniczne, bandaże rupturowe, wszelkich systemów. Najtaniej u Jodłowskiego, Marszałkowska 137 i Bielańska 5. 34983

Pianina do wynajęcia. Chmielna № 30, mieszkania 13. 35179

Reparacja biżuterji uskutecznia się prędko i tanio w magazynie sztucznych brylantów Marji Drasz, Nowo-Senatorska № 6. 25416

Robię dla chłopców garniturki, bluzki studenckie i palta. — Buczkowska, Chmielna 56, mieszk. 22. 3527r

Rs. 150 pragnie pożyczyć student uniwersytetu, ostatniego kursu. Oferty w Kurjerze dla J. W. 35983

Stroiciel fortepianów fabryk wiedeńskich i berlińskich, przyjechawszy na czas krótki do Warszawy, przyjmuje reparacje i strojenie fortepianów. Bracka 3, m. 15.—Müller. 36019

Tania pracownia haftów: gotyckie litery 3 kop., monogramy od 8. Żórawia 11, mieszkania 20. 3525r

Wyżymaczki najtaniej naprawia, gwarantuje za takową mechanik. Nowogrodzka № 18. 35662

Wykwalifikowana modystka wyucza strojów dokładnie, prędko, za miesięczną opłatą 4 rs. Tamże całkowita nauka krawatów, w dwóch tygedniach 4 rs. Złota 7/9, mieszkania 60. 35935

Wyprzedaje różne towary łokciowe, wełny różnokolorowe, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe, fantazyjne, Voile, Batysty, Faille français kolorowe. Prócz tego nagromadzona wielka ilość różnych resztek Wełny, kortów, Flanel, Barchanów, firanek, kretonów, płótna, chustki sprzedaje po cenach znacznie niżej kosztu.—M. Szyszka, Żelazna-Brama 2. 3564r

Zaginął piesek pinczerek, koloru krem, kudłaty, piersi białe. Odprowadzić: Instytutowa № 8, m. 4. Nagroda rs. 3. 35667

Znaczę i szyję bieliznę—oraz piorę chemicznie garderobę. Nowy-Świat 12, mieszkania 9. 36033

Zaginął weksel na sumę 130 rs., wydany 18 października 1892 roku, przez małżonków: Jana i Józefę Biernackich, na rzecz Józefa Rypczyńskiego. 36007

50 kop. obiady w domu prywatnym, smaczne, hygieniczne, na maśle, odpowiednio nawet wykwintne, Złota 3, m. 18. 35419

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Октября (5 Ноября) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).